Pismo Ziemi Warmińsko-Mazurskiej

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 14 B SOBOTA, 16 STYCZNIA 1954 ROKU CENA 20 gr

Wystawa »Realizujemy wytyczne IX Plenum«



Ostatnio zorganizowano w Warszawie w salach klubu i świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego wystawę pod hasłem „Realizujemy Wytyczne IX Plenum". Wystawa ilustruje osiągnięcia w produkcji zasadniczej i ubocznej Zakładów Przemysłowych Praga-Śródmieście. Wystawa zorganizowana została staraniem Komitetu Frontu Narodowego tej dzielnicy.

Na zdjęciu: Eksponaty produkcji zasadniczej Stołecznych Zakładów Wyrobów z blachy i drutu. *Foto. CAF. Pieńkowski*

Czołowym zagadnieniem: utworzenie rządu ogólnoniemieckiego

NIEMCY NIE CHCĄ „WOLNYCH" WYBOROW NA WZÓR HITLEROWSKI

w myśl planów mocarstw zach. i Adenauera

BERLIN. (PAP). — 13 bm. odbyło się w Berlinie pod przewodnictwem wicepremiera NRD G. Locha posiedzenie Komitetu do Spraw Jedności Niemiec. Referaty wygłosili sekretarz stanu Handke i prof. Norden. W dyskusji nad referatami wzięli udział wicepremierzy NRD W. Ulbricht i O. Nuschke, minister kultury — Becher, wiceprzewodniczący Izby Ludowej NRD Goldebaum i inni.

Na posiedzeniu uchwalono rezolucję, która podkreśla, że pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego stanowi doniosłą przesłankę dla osłabienia napięcia międzynarodowego. Dlatego też konieczny jest udział przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich w konferencji berlińskiej ministrów spraw zagranicznych.

Ludność Niemiec zachodnich — stwierdza rezolucja — oświadczyła otwarcie, że odbudowy jedności Niemiec nie można pogodzić z układem o „europejskiej wspólnocie obronnej". Naród niemiecki pragnie utworzenia zjednoczonych, miłujących pokój, demokratycznych i niezawisłych Niemiec, nie związanych paktami wojskowymi. Układy z Bonn i Paryża oznaczają wskrzeszenie krwawego militaryzmu imperialistów niemieckich... Jeżeli Niemcy i Europa chcą pokoju i bezpieczeństwa, to należy wyrzec się układu o „europejskiej wspólnocie obronnej".

W związku z konferencją berlińską rezolucja podkreśla, iż rząd Adenauera wszelkimi sposobami usiłuje przeszkodzić zwołaniu tej konferencji. Rezolucja wskazuje na prowokacyjny plan Adenauera dokonania w przeddzień konferencji berlińskiej zmiany konstytucji bońskiej po to, aby przeforsować w Bundestagu ustawę o służbie wojskowej.

Nawiązując do postulatu Adenauera w sprawie przeprowadzenia tzw. „wolnych" wyborów, rezolucja podkreśla, iż naród niemiecki nie chce wyborów na wzór hitlerowski. Dążąc do utworzenia pokojowych i demokratycznych Niemiec, Niemcy ze wszystkich warstw ludności i ze wszystkich części kraju powinni doprowadzić do porozumienia w sprawie utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego. Rząd taki byłby w stanie stworzyć warunki do przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich.

Rezolucja przypomina o faktach świadczących o remilitaryzacji Niemiec zach., oraz wskazuje, że na porządku dziennym powinien stanąć nie problem remilitaryzacji, lecz problem zjednoczenia narodu.

Propozycje Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Izby Ludowej NRD Dieckmann wystosował do przewodniczącego zachodnio-niemieckiego Bundestagu pismo, w którym zawiadamia, że prezydium Izby Ludowej postanowiło zaproponować Bundestagowi, by przedstawiciele Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwrócili się do berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych z prośbą o umożliwienie przedstawicielom obu części Niemiec wzięcia udziału w rozpatrywaniu na konferencji spraw związanych z zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami i przywróceniem jedności Niemiec.

Prezydium Izby Ludowej uważa ponadto za rzecz szczególnie pożądaną, by nastąpiło wstępne spotkanie przedstawicieli obu części Niemiec.

Oświadczenie Przedstawicielstwa Ludowego Wielkiego Berlina

BERLIN. (PAP). — 24 grudnia ub. roku Przedstawicielstwo Ludowe Wielkiego Berlina zwróciło się do władz zachodnio - berlińskich z propozycją wspólnego wystąpienia — w imieniu całej ludności Berlina — do czterech wielkich mocarstw, w sprawie udziału przedstawicieli NRD i Niemiec zach. w dyskusji nad problemami żywotnymi dla narodu niemieckiego podczas konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

13 bm. odbyło się posiedzenie Przedstawicielstwa Ludowego Wielkiego Berlina, na którym F. Ebert odczytał odpowiedź władz zachodniego Berlina, stwierdzającą, że posiadają one wyłączne „prawo" reprezentowania ludności całego Berlina wobec uczestników przyszłej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

W związku z tym Ebert podkreślił, że władze zachodnio - berlińskie, które prowadzą aktywną politykę pogłębiania rozbicia Berlina, w żadnym wypadku nie mogą występować jako reprezentacja interesów całej ludności berlińskiej.

Ludność stolicy Niemiec — oświadczył Ebert — codziennie udowadnia, że gotowa jest — wbrew wszelkim przeszkodom — stworzyć atmosferę pokoju i demokracji dla odbycia się konferencji ministrów spraw zagranicznych. Wykorzysta ona pozostały krótki czas, aby jeszcze energiczniej niż dotychczas wystąpić w obronie swego prawa do traktatu pokojowego, do zjednoczenia swej ojczyzny na zasadach demokratycznych i do udziału w uregulowaniu tych problemów.

Członkowie Przedstawicielstwa Ludowego jednomyślnie aprobowali oświadczenie Eberta.

Nowa prowokacja Adenauera

BERLIN (PAP). — Partie koalicyjne rządu Adenauera przedstawiły Bundestagowi projekty ustaw, zmierzających do rewizji konstytucji i do wprowadzenia w Niemczech zach. obowiązku powszechnej służby wojskowej. Rewizja konstytucji — w myśl tych projektów — przewiduje skreślenie artykułów i postanowień ograniczających wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego.

Sprawa ta znalazła się 14 bm. na porządku dziennym w Bundestagu. Poprzedziły ją poufne rozmowy między Adenauerem i prawicowym przywódcą SPD — Ollenhauerem.

W czasie krótkiej dyskusji przemawiał w imieniu partii rządowych Weber (członek adenauerowskiej partii — CDU). Mówca podkreślił związek między projektami ustaw o powszechnym obowiązku służby wojskowej w Niemczech zach., a projektem utworzenia „armii europejskiej".

Bundestag postanowił przekazać projekty ustaw komisji prawnej oraz komisji dla „spraw europejskich".

Czwarte posiedzenie

przedstawicieli 4 mocarstw w Berlinie

BERLIN (PAP). — 13 bm. w siedzibie francuskiej administracji wojskowej w Berlinie odbyło się czwarte posiedzenie przedstawicieli wysokich komisarzy Związku Radzieckiego, Francji, Anglii i St. Zjednoczonych w Berlinie, poświęcone zagadnieniom technicznym związanym z przygotowaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W 9 rocznicę ofensywy, która wyzwoliła Warszawę

Nowe bloki mieszkalne, szkoły, świetlice, linie tramwajowe

Potężny rozmach budowy stolicy w r. ub.

14 stycznia 1945 r. znad Wisły i Narwi ruszyły do zwycięskiego natarcia wojska I i II Frontu Białoruskiego. Po trzech dniach, w pamiętny dzień 17 stycznia, żołnierze Armii Radzieckiej i walczący u ich boku żołnierze I Armii Wojska Polskiego wyzwolili Warszawę — opustoszałe wówczas miasto zgliszcz i ruin.

Dziś stolica Polski Ludowej — miasto wyróżnione Honorową Nagrodą Pokoju, dźwignięte z ruin twórczym wysiłkiem całego narodu liczy już blisko milion mieszkańców — tętni pełnią życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Pięknieje i rozbudowuje się Warszawa z każdym rokiem.

W centrum miasta — wznosi się Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina — wspaniały dar Zw. Radzieckiego. Ze szczytu jego widać nowowybudowane bloki mieszkalne na Grochowie, Ochocie, Muranowie, Kole, Mokotowie i innych osiedlach, gdzie w jednym tylko 1953 r. oddano łącznie do użytku ludziom pracy ponad 20 tys. nowych izb mieszkalnych.

Ukończony został w ub. roku pierwszy etap odbudowy historycznego Traktu Starej Warszawy. Budowa pozostałej części traktu — ulic: Freta, Zakroczymskiej, Kościelnej i Nowomiejskiej ma być ukończona jeszcze w b. r. Przez cały rok ub. trwały dalsze prace nad odbudową gotyckiego Barbakanu i murów obronnych.

Buduje się codziennie dziesiątki izb mieszkalnych. Obok bloków mieszkalnych wyrosły w 1953 r. nowe domy kultury, fabryki itp. O 20 tys. więcej niż w 1952 r. młodzieży i dzieci uczy się i wychowuje dzięki rozbudowie istniejących i wybudowaniu w r. ub. 19 nowych żłobków, przedszkoli i 8 szkół.

Coraz poważniejszym środkiem przemysłowym staje się Warszawa. W Młocinach wyrosło w r. ub. wiele obiektów pomocniczych huty stali szlachetnych — „Warszawa". Na Żeraniu trwa praca nad budową pierwszej w Polsce elektrociepłowni — olbrzymiej budowli energetycznej planu 6-letniego. W 1953 r. oddano do użytku pierwsze obiekty nowopowstającej Południowej Dzielnicy Przemysłowej na Służewcu. Rozpoczęły pracę na terenie miasta: chłodnia, pralnia - gigant i wiele innych obiektów.

W lecie 1953 r. warszawskie budownictwo miejskie (nie licząc budownictwa przemysłowego) zużywało miesięcznie przeciętnie ponad 11 tys. wagonów różnych materiałów budowlanych, tj. ok. 220 pociągów towarowych. Z Wisły wydobywano miesięcznie na budowle stolicy przeciętnie ok. 1250 wagonów żwiru i około 3.250 wagonów piasku. Z samych tylko przewodów instalacyjnych zużytych np. w sierpniu ub. r. możnaby wybudować linię łączącą Warszawę z Bydgoszczą.

O prawie 50 mln. więcej pasażerów niż w 1952 r. przejechało tramwajami, autobusami i trolleybusami. Linie komunikacyjne powiększyły się w r. ub. o nowe odcinki trasy. Tory tramwajowe połączyły ze śródmieściem Żerań i Młociny, autobusy miejskie dotarły do Falenicy, Wawra i Henrykowa. Ponad 135 tys. km. wynosiła codziennie w r. ub. droga warszawskich środków lokomocji miejskiej, których tabor poważnie się zwiększył.

W 1953 r. zrobiono również dalszy krok naprzód w dziedzinie polepszenia warunków i usprawnienia pracy służby zdrowia. Dzięki oddaniu do użytku w 1953 r. dalszych obiektów służby zdrowia, liczba udzielonych ludziom pracy porad osiągnęła w r. ub. blisko 6,5 miliona.

W Warszawie pracuje 16 teatrów i 14 kin.

W r. ub. powstały na Starówce, Bródnie, Ochocie, Muranowie i innych osiedlach dalsze nowe świetlice, czytelnie, domy kultury.

Wzrosła też liczba ludzi korzystających z kulturalnego wypoczynku. Np. filmy wyświetlane w warszawskich kinach oglądało w r. ub. blisko 10 mln. widzów, tj. o milion więcej niż w r. 1952. W teatrach warszawskich, w których odbyło się w ciągu całego ub. roku 39 premier, było na 3.727 przedstawieniach ponad 2 mln. osób. Jest to liczba o blisko 105 tys. większa niż liczba widzów w teatrach w r. 1952.

Podwyżka płac w ZSRR

robotników przemysłu lekkiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje:

W zakładach produkujących artykuły masowego użytku wprowadzono w br. nowe, wyższe stawki płac. Fundusz płac w przemyśle lekkim w r. 1954 powiększono o 240 milionów rubli. W związku z tym płace robotników przemysłu odzieżowego, dziewiarzy, kuśnierzy oraz robotników zatrudnionych w przemyśle skórzanym i obuwianym podniosą się o 10 — 15 proc. w porównaniu z r. ub.

Dla najbardziej wykwalifikowanych robotników różnych gałęzi lekkiego przemysłu wprowadzono tytuły majstrów I, II i III kategorii. Płace ich wzrosną o 15 — 40 proc.

Na mocy zarządzenia ministra artykułów przemysłowych powszechnego użytku ZSRR, tytuły majstrów nadano już kilku tysiącom robotników.

Setki izb przed terminem

wykonali budowniczowie całego kraju

realizując zobowiązania przedzjazdowe

240 izb mieszkalnych oddały w br. w czynie przedzjazdowym załogi wznoszące nowe osiedla robotnicze w **Krakowie.**

212 izb mieszkalnych i 6 obiektów przemysłowych wybudowanych przed terminem, 147 tys. sztuk zaoszczędzonych cegieł oraz 20 ton cementu i 41 m. sześc. drewna — oto plon zobowiązań zrealizowanych na cześć II Zjazdu Partii przez robotników i personel techniczny budownictwa miejskiego i przemysłowego na **Wybrzeżu.**

Najpoważniejsze sukcesy w realizacji zobowiązań przedzjazdowych uzyskali robotnicy budowlani ZBM Gdynia dzięki wybudowaniu ponad plan 118 izb w różnych osiedlach mieszkaniowych.

W czynie przedzjazdowym załogi budowlanych przedsiębiorstw powiatowych **woj. szczecińskiego** oddały do użytku przed terminem szereg obiektów gospodarczych.

Przodują w realizacji zobowiązań robotnicy szczecińskiego przedsiębiorstwa powiatowego. M. in. przekazali oni nowoczesny magazyn bez najmniejszych usterek na miesiąc przed terminem, inna zaś grupa budowlana zakończyła przebudowę silosów i kuchni paszowych w tuczarni w Kurowie. Dzięki wykonaniu zobowiązań rybacy z Trzebieży na dwa tygodnie przed terminem otrzymali m. in. dom socjalny.

20-krotny racjonalizator oddziału **W-2 Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu** — A. Breguła dla uczczenia II Zjazdu Partii zobowiązał się opracować wniosek usprawniający wiercenie otworów do ślimacznic do tendrów. Breguła 14 bm. zrealizował swoje zobowiązanie i składając wniosek w komórce wynalazczości oświadczył, że jego zdaniem każdy racjonalizator powinien w okresie przedzjazdowym złożyć co najmniej jeden wniosek usprawniający i przyczynić się do dalszego upowszechnienia ruchu racjonalizatorskiego wśród ogółu robotników.

Breguła wezwał racjonalizatorów całej Polski do podejmowania tego rodzaju zobowiązań.

11 dźwigów »Październik 36«

oddała do użytku załoga CWS

14 bm. na terenie Centralnych Warsztatów Sprzętu Budownictwa Miejskiego w Warszawie odbyło się przekazanie przez załogę tych Warsztatów załogom budowlanym pierwszej partii — 11 dwutonowych dźwigów samojezdnych „Październik 36". Dźwigi te wyprodukowane zostały przez robotników i personel techniczny CWS w czynie produkcyjnym podjętym dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Wykorzystać wszystkie rezerwy

DLA WZROSTU PRODUKCJI ROLNICZEJ

postanawiają przodujący chłopi

W okresie od 7 do 13 bm. odbyły się wojewódzkie zjazdy przodujących chłopów w Szczecinie, Wrocławiu, Kielcach, Koszalinie, Poznaniu, Lublinie, Opolu, Olsztynie, Bydgoszczy, Krakowie i Warszawie. Na zjazdach przodujący ludzie wsi — czołowi hodowcy, mistrzowie wysokich urodzajów z gospodarstw indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych dyskutowali nad zadaniami, jakie przed rolnictwem stawiają uchwały IX Plenum KC PZPR oraz ocenili rozwijające się na wsi współzawodnictwo dla uczczenia II Zjazdu Partii,

Na zjazd w **Lublinie** przybyło ponad 400 czołowych hodowców oraz mistrzów wysokich urodzajów z gospodarstw indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych. Jak podkreślano w dyskusji, woj. lubelskie posiada ogromne możliwości zwiększenia wydajności z ha oraz rozwoju hodowli.

Gdyby plony samych tylko zbóż kłosowych podniesiono tam do wysokości plonów osiąganych w woj. poznańskim, gdzie są znacznie gorsze gleby, dałoby to dodatkowe 225 tys. ton zboża rocznie.

W tym celu trzeba wykorzystać wszystkie rezerwy istniejące jeszcze w każdym gospodarstwie chłopskim, przez upowszechnienie nowoczesnych metod agrotechnicznych.

Nawiązując do uchwały Rady Ministrów z 17 grudnia 1953 r., mówiono na zjeździe o rozwoju hodowli, a przede wszystkim o rozszerzeniu bazy paszowej. Jak stwierdzono, w rb. zmeliorowanych zostanie na Lubelszczyźnie 11 tys. ha łąk i pastwisk, głównie w rejonie rzeki Krzny i Zielawy — tzn. w powiatach Biała Podlaska, Radzyń i Łuków.

Omawiając czyn przedzjazdowy na Lubelszczyźnie, stwierdzono, że na cześć II Zjazdu PZPR podjęło zobowiązania produkcyjne ponad 1250 gromad oraz 300 spółdzielni produkcyjnych.

Na zjeździe przodujących chłopów w **Opolu** podano wiele konkretnych przykładów, świadczących o tym, że — aby podnieść plony i rozwinąć hodowlę — chłopi opolscy powinni powszechnie stosować właściwe zabiegi agro i zootechniczne.

F. Kosteczka — przodujący hodowca i gospodarz z grom. Budziska w pow. Racibórz, stwierdził, że na swoim 5-hektarowym gospodarstwie, położonym na glebach piaszczystych, osiąga zbiory zbóż sięgające 28 q z ha, posiada dobrze rozwiniętą hodowlę bydła i trzody chlewnej.

Na zjeździe w **Olsztynie**, wskazywano na konieczność lepszego wykorzystania łąk i pastwisk, które stanowią 25 proc. ogólnej powierzchni woj. olsztyńskiego.

Przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR

Wysuwanie kandydatów do Centralnej Komisji Wyborczej

MOSKWA. (PAP). — W związku z przygotowaniami do wyborów do Rady Najwyższej ZSRR 13 bm. rozpoczęła się akcja wysuwania kandydatów na członków Centralnej Komisji Wyborczej.

Na posiedzeniu Prezydium Wszechzwiązkowej CRZZ (WCSPS) z udziałem czołowych działaczy KC Związków Zawodowych wysunięto kandydaturę przewodniczącego WCSPS N. M. Szwernika.

Na posiedzeniu naukowców radzieckich — członków Prezydium Akademii Nauk ZSRR, akademików, kierowników instytucji naukowych Moskwy, zgłoszono kandydaturę prezesa Akademii Nauk ZSRR A. Niesmiejanowa,

Moskiewska Organizacja KPZR wysunęła N. Michajłowa — sekretarza Komitetu Obwodowego KPZR, KC Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży zgłosił kandydaturę sekretarza KC Komsomołu — A. Szelepina.

Zgodnie z „Ordynacją Wyborczą do Rady Najwyższej ZSRR", Centralna Komisja Wyborcza składa się z przedstawicieli organizacji związkowych, organizacji spółdzielczych, organizacji partii komunistycznej, organizacji młodzieży, towarzystw kulturalnych, technicznych i naukowych oraz innych organizacji społecznych i zrzeszeń ludzi pracy, jak również z przedstawicieli wyłonionych na zebraniach robotników, pracowników umysłowych, chłopów, wojskowych.

W skład Centralnej Komisji Wyborczej wchodzą: przewodniczący, jego zastępca, sekretarz i 24 członków. Centralna Komisja Wyborcza podlega zatwierdzeniu przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR najpóźniej 50 dni przed wyborami.

Amerykanie stosują taktykę zwłoki

uniemożliwiając wznowienie rozmów w Panmundżon

PEKIN. (PAP). — Na zebraniu sekretarzy łącznikowych w Panmundżonie, 14 bm. Amerykanie odmówili ustalenia daty przerwanych rozmów w sprawie zwołania Konferencji Politycznej na sobotę 16 bm., jak proponowała to strona koreańsko - chińska. Przedstawiciel USA Martin domagał się, by przed ustaleniem daty „sprostować" protokoły dotychczasowych rozmów na ten temat, i aby kwestia ustalenia daty została omówiona na posiedzeniu niejawnym.

Przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej pragnąc dać jeszcze jeden dowód dobrej woli, zgodził się na tę propozycję.

Delegacja koreańsko - chińska ogłosiła komunikat, w którym napiętnowała taktykę zwłoki stosowaną przez Amerykanów.

PEKIN. (PAP). — W dalszym ciągu procesu przed hinduskim sądem wojskowym przeciwko mordercom czterech jeńców strony ludowej, przesłuchano następnego świadka obrony. Świadek ten na polecenie Amerykanów prowadził wśród jeńców propagandę zmierzającą do zatrzymania ich w Korei południowej.

Świadek przyznał, że agenci lisynmanowscy otrzymali instrukcje, aby uniemożliwić jeńcom wzięcie udziału w akcji wyjaśniającej.

PEKIN. (PAP). — 13 bm. przekazano stronie koreańsko - chińskiej dwóch dalszych jeńców — jednego Chińczyka i jednego Koreańczyka.

Nowa wielka tkalnia

powstaje w Turku

W pierwszych dniach br. brygady robotnicze w Turku (woj. poznańskie) rozpoczęły prace wstępne przy budowie nowej wielkiej tkalni, która pozwoli Turkowskim Zakładom Przemysłu Jedwabniczego zwiększyć w 1955 r. produkcję o 130 proc. w porównaniu z produkcją obecną.

Wyposażenie techniczne tkalni stanowić będą krosna polskiej produkcji tego samego typu co używane dotychczas, z tym że dodatkowe urządzenia pozwolą produkować tkaniny adamaszkowe i inne tkaniny ozdobne.

Próby utworzenia

rządu we Włoszech

Oświadczenie Togliatti'ego

RZYM (PAP). — 13 bm. Fanfani, któremu prezydent Włoch powierzył utworzenie rządu, przeprowadził rozmowy z przywódcami parlamentarnej grupy partii chrześcijańsko-demokratycznej Moro i Ceschi, a następnie z przywódcami grupy parlamentarnej partii komunistycznej Togliattim i Scoccimarro.

Po konferencji z Fanfani, Togliatti oświadczył:

Partia nasza uważa, że w obecnych warunkach kraj jest zainteresowany w tym, by rząd nie składał się wyłącznie z chrześcijańskich demokratów. Partia nasza uważa, że wszystkie partie, które przyjmują na siebie odpowiedzialność za określoną linię polityczną i określony program, powinny również uczestniczyć w rządzie, tworzonym w tym celu, by wcielić w życie wspomniany kurs polityczny i wspomniany program. Przyczyni się to do wyjaśnienia sytuacji i zostanie przez wszystkich życzliwie przyjęte.

Klęska lawin

w Austrii i Szwajcarii

WIEDEŃ (PAP). — Katastrofalne lawiny w Alpach austriackich spowodowały śmierć 114 osób. Blisko 100 rannych przebywa w szpitalach.

W Blons lawina zburzyła 28 domy, grzebiąc pod zwałami śniegu 50 osób. Inna lawina zniszczyła niemal stację kolejową w Dalaas. Znajdujący się na stacji pociąg osobowy został rozbity.

BERN (PAP). — Stwierdzono oficjalnie śmierć 20 osób, wskutek ostatnich lawin w Szwajcarii. Ponadto stracono już niemal nadzieję na uratowanie 4 zaginionych.

Dalszy rozwój komunikacji miejskiej w Polsce

W celu dalszego usprawnienia komunikacji miejskiej w kraju przeprowadzono w r. ub., kosztem ok. 164 mln. zł liczne inwestycje zwłaszcza w wielkich ośrodkach robotniczych. M. in. wybudowano wiele nowych linii tramwajowych i trolleybusowych, zwiększono tabor komunikacyjny, rozpoczęto budowę nowych zajezdni, warsztatów naprawczych itp.

Oprócz wyremontowanych lub odnowionych jednostek przedsiębiorstwa komunikacyjne otrzymały około 250 nowych wozów tramwajowych i autobusowych, w tym około 70 tramwajowych wozów motorowych.

Dzięki przeprowadzonym inwestycjom, a także dzięki przyspieszeniu remontów taboru i usprawnieniom, komunalne przedsiębiorstwa komunikacyjne przewiozły w r. ub. o 6,4 proc. więcej osób niż w 1952 r.

KRÓTKIE SPRAWY

Znamienna wizyta

Do Londynu przybyła grupa trzíońskich pilotów przyszłej „Lufthansy", aby przeszkolić się na brytyjskich samolotach odrzutowych. W związku z tym dziennik „Daily Mirror" pisze:

„Większość spośród nas pamięta wizyty pilotów niemieckich. Przez 6 lat zrzucali bomby na nasze budynki mieszkalne. Trudno wprost uwierzyć, że w niespełna 10 lat później szkolimy znów tych samych ludzi".

Istotnie, uwierzyć trudno, ale — trzeba, taka bowiem jest wymowa faktów. Gdyby jednak redakcja „Daily Mirror" odczuwała trudności z uwierzeniem, radzimy zwrócić się po tzw. bliższe szczegóły i odpowiedni zastrzyk wiary do premiera Churchilla, natchnionego (przez Waszyngton) rzecznika polityki popierania kliki Adenauera tudzież polityki odbudowy Luftwaffe, jak i Wehrmachtu, pod szyldem „armii europejskiej...

PAL

Wbrew interesom narodu niemieckiego i bezpieczeństwu Europy

Obłudny plan »zjednoczenia« Niemiec drogą »wolnych« wyborów i rzeczywiste zamiary mocarstw zachodnich

MOSKWA (PAP). — Jak donosi prasa zachodnia — pisze dziennik „Prawda" z 14 bm. — komisja ekspertów USA, Anglii i Francji, zajmująca się przygotowaniami do konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie, opracowała ostatnio „plan zjednoczenia Niemiec". W „planie" tym, podobnie jak w wielu innych dokumentach mocarstw zach., pierwszy punkt dotyczy przeprowadzenia „wolnych wyborów ogólnoniemieckich" pod kontrolą „neutralnych obserwatorów" z Szwecji, Islandii, Portugalii i Szwajcarii.

Czym jest ów plan „zjednoczenia" Niemiec w drodze „wolnych" wyborów? — zapytuje dziennik.

Jest przede wszystkim rzeczą oczywistą — pisze „Prawda" — że wybory ogólnoniemieckie powinny być sprawą samych Niemców, którzy pragną przeprowadzenia tych wyborów bez obcej ingerencji.

Z drugiej strony jest rzeczą jasną, że nie można nazwać wolnymi wyborów przeprowadzonych pod kontrolą obcych mocarstw. Obecność zagranicznych „lustratorów", „obserwatorów" i „kontrolerów" doprowadziłaby do odsunięcia narodu niemieckiego od podejmowania decyzji w jego sprawach wewnętrznych. Co więcej, tego rodzaju praktyka przerodziłaby się nieuchronnie w bezpośrednią ingerencję obcych mocarstw w sprawy wewnętrzne Niemiec, ponieważ „kontrolerzy" zagraniczni podjęliby próbę narzucenia Niemcom kandydatów wygodnych dla tego lub innego mocarstwa okupacyjnego.

Zwraca uwagę fakt — pisze dalej dziennik — że oficjalni przedstawiciele bońscy występują z deklaracjami, z których wynika, że chcieliby przeprowadzić „zjednoczenie" Niemiec w drodze mechanicznego rozszerzenia bońskiego reżimu policyjnego na całe Niemcy.

Proponuje się przy tym, aby antydemokratyczna konstytucja bońska stanowiła podstawę przyszłej konstytucji ogólnoniemieckiej. To właśnie — jak wiadomo — przewidziane jest również w pkt. 2 art. 7 bońskiego układu wojennego, który głosi, że zjednoczone Niemcy powinny mieć konstytucję „podobną do konstytucji republiki federalnej" oraz powinny wejść do „wspólnoty europejskiej".

„Prawda" podkreśla dalej, że w pierwszym rzędzie należy wprowadzić w życie środki, które zapewniłyby odbudowę Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego i które zapobiegłyby zgubnemu dla samych Niemców i dla wszystkich narodów europejskich wskrzeszeniu reżimu faszystowskiego. W tym celu należy utworzyć tymczasowy rząd ogólnoniemiecki z przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich; głównym zadaniem tego rządu byłoby przygotowanie i przeprowadzenie rzeczywiście wolnych wyborów ogólnoniemieckich, w których wyniku sam naród niemiecki zadecydowałby o ustroju państwowym Niemiec demokratycznych. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że tymczasowy rząd ogólnoniemiecki powinien stworzyć taki system wyborów, który wykluczałby możliwość wywierania nacisku na wyborców oraz samowolę wrogów demokracji i sprawy utrzymania pokoju.

Uporczywa niechęć mocarstw zachodnich do kierowania się tymi bezspornymi założeniami dowodzi, że nie chcą one zająć się sprawą uregulowania kwestii niemieckiej w interesie zarówno narodu niemieckiego jak i bezpieczeństwa Europy.

Demonstracja antyamerykańska w Indiach

◆ DELHI. W mieście Phagwara we wschodnim Pendżabie ludność demonstracyjnie spaliła amerykańskie broszury propagandowe, rozpowszechniane przez służbę informacyjną USA w Indiach. W czasie palenia broszur zgromadzone tłumy wznosiły okrzyki: „Precz z imperializmem amerykańskim!", „Precz z amerykańskimi bazami w Pakistanie!".

Radiowe przemówienie Edena

o sytuacji międzynarodowej

LONDYN. (PAP). — 11 bm. brytyjski min. spraw zagr. Eden wygłosił przemówienie przez radio. Eden oświadczył, że „w ub. r. najbardziej pocieszającym wydarzeniem było zaprzestanie działań wojennych w Korei", i dodał, że „jest jeszcze wiele nierozwiązanych problemów".

Mówca wyraził zadowolenie ze „wzmagającej się potęgi paktu atlantyckiego", który stworzył — jego zdaniem — „wielki system wojskowy".

Eden, podobnie jak Dulles, usiłował przedstawić agresywny blok atlantycki jako organizację, która rzekomo utworzona została, aby „zapobiec bezpośredniemu niebezpieczeństwu", i która w konsekwencji jakoby „przekształciła się w żywą siłę międzynarodową dysponującą ogromnymi możliwościami z punktu widzenia przyszłego pokojowego rozwoju stosunków między krajami atlantyckimi".

Omawiając fakt wznowienia stosunków dyplomatycznych między Anglią a Iranem, Eden stwierdził, że „ma nadzieję, iż w krótkim czasie rozpocznie rokowania w sprawie nafty".

Nawiązując do mającej się odbyć berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, Eden potwierdził dążenie do znalezienia rozwiązania problemu niemieckiego na bazie znanych już postulatów polityki amerykańsko-angielskiej Mówca wyraził pogląd, iż angielskie koła rządzące „zawsze uważały, że Niemcy powinny być zjednoczone, albowiem bez jedności Niemiec niemożliwa jest jedność Europy, a w konsekwencji niemożliwy jest prawdziwy pokój w Europie"; ze zrozumiałych względów mówca nie wspomniał, do jakiego „zjednoczenia Niemiec" koła te dążą. Oświadczył on jednocześnie, iż w Niemczech „należy w pierwszm rzędzie przeprowadzić wybory w całym kraju". W dalszym ciągu Eden stwierdził, że podstawą sukcesów wszelkich rokowań międzynarodowych jest kompromis i wyraził nadzieję, że takim właśnie duchem ożywione będą obie strony w Berlinie.

„Żaden człowiek, a tym bardziej minister spraw zagranicznych Anglii — powiedział Eden — nie powinien pominąć najmniejszej nawet realnej możliwości, aby zapewnić uregulowanie problemu niemieckiego. Jednakże nie powinniśmy zamykać oczu na niebezpieczeństwa i trudności, z jakimi się spotykamy — nie powinniśmy oczekiwać zbyt wiele. Pragnę wyjaśnić jeszcze jedną sprawę. Nie możemy lekceważyć swego własnego bezpieczeństwa, podobnie jak nie możemy żądać od Rosjan, aby lekceważyli oni swoje bezpieczeństwo",

Eden pozytywnie ocenił przemówienie prezydenta Eisenhowera dotyczące wykorzystania energii atomowej.

W 300 rocznicę połączenia Ukrainy z Rosją

Sesja naukowa poświęcona Radzie Perejasławskiej odbędzie się w rb.

W związku ze zbliżającą się 300 rocznicą połączenia Ukrainy z Rosją, którą naród radziecki obchodzić będzie 18 bm. — Instytut Polsko - Radziecki w Warszawie prowadzi prace badawczo - naukowe mające na celu zapoznanie polskiego społeczeństwa z walkami narodowo - wyzwoleńczymi ludu ukraińskiego, których historia była pomijana milczeniem lub tendencyjnie fałszowana przez polskich historyków burżuazyjnych.

W trakcie badań pracownicy naukowi Instytutu prowadzą poszukiwania w polskich bibliotekach i archiwach, w których, jak okazało się, znajduje się szereg mało znanych i nie opracowanych dotychczas naukowo, cennych dokumentów dotyczących tego przełomowego okresu historii ukraińskiego narodu.

W bibliotece „Ossolineum" znaleziono mało znany i zapomniany rękopis, w którym znajduje się m. in. wiadomość pochodząca z r. 1648, a mówiąca o buncie mas ludowych Warszawy skierowanym przeciwko uciskowi feudalnemu, jaki wybuchł na wieść o zwycięstwach narodu ukraińskiego odnoszonych w wojnie narodowo - wyzwoleńczej.

Wśród szeregu innych ciekawych dokumentów odszukano m. in. współczesne kopie raportów dotyczących spraw kozackich i tatarskich, wysyłanych przez szlachcica Miastkowskiego do księcia Karola, młodszego brata Władysława IV, list patriarchy kijowskiego wysłany do Jana Kazimierza, przedstawiający rozwój wypadków na Ukrainie w roku 1651 i inne.

Trwające obecnie prace są przygotowaniem do sesji naukowej, poświęconej 300 rocznicy Rady Perejasławskiej. Sesja zorganizowana zostanie w br. staraniem Instytutu Polsko - Radzieckiego, na zlecenie Komitetu Slawistyki i Rusycystyki PAN, przy współpracy Instytutu Historii PAN.

W czasie sesji omówione zostaną m. in. takie zagadnienia, jak współudział polskich i ukraińskich mas ludowych w okresie narodowo - wyzwoleńczych walk narodu ukraińskiego, wpływ połączenia się Ukrainy z Rosją na rozwój literatury obu narodów, rozwój języka rosyjskiego i ukraińskiego w okresie zjednoczenia i szereg innych.

Obok prowadzonych obecnie prac ściśle badawczo - naukowych w związku z 300 rocznicą zjednoczenia Ukrainy z Rosją, Instytut Polsko-Radziecki przygotowuje również akcję popularno - naukową.

Samolot eksplodował w powietrzu

16 osób poniosło śmierć

RZYM (PAP). — W odległości kilku kilometrów od lotniska rzymskiego eksplodował w powietrzu samolot pasażerski filipińskich linii lotniczych lecący z Manili do Londynu.

Wszyscy pasażerowie i załoga w liczbie 16 osób ponieśli śmierć.

Szczątki samolotu spadły na nie zabudowany plac jednego z przedmieść rzymskich.

Adenauer pomoże Franco w budowie baz USA

w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). Amerykańskie koła rządzące rozważają sprawę ewentualnego udziału Niemiec zach. w budowie amerykańskich baz wojskowych w Hiszpanii.

Podkomisja do spraw baz wojskowych przy komisji sił zbrojnych Senatu USA zgodziła się na wyasygnowanie 50 mln. dolarów na budowę baz amerykańskich w Hiszpanii. O decyzji podkomisji poinformował przedstawicieli prasy jej przewodniczący, senator z południowej Dakoty, F. Case.

Case oświadczył, że Niemcy zach. powinny podjąć się dostawy części materiałów i urządzeń dla budowy tych baz.

50 milionów dolarów na budowę amerykańskich baz wojskowych w Hiszpanii będzie wyasygnowanych poza 146 mln., które Hiszpania otrzymała na uzbrojenie armii hiszpańskiej.

ZE ŚWIATA

◆ PEKIN. Otwarta w Szanghaju polska wystawa gospodarcza cieszy się ogromnym powodzeniem. W ciągu pierwszych pięciu dni zwiedziło ją 176.000 osób.

◆ SOFIA. Opublikowano uchwałę Rady Ministrów Bułgarii „O środkach zmierzających do dalszego rozwoju hodowli". Rada Ministrów powzięła równocześnie uchwałę „O środkach zmierzających do zapewnienia obfitych zbiorów upraw rolniczych". Uchwała stwierdza, że zwiększenie plonów zbóż, zwłaszcza pszenicy, jest głównym zadaniem w walce o zapewnienie obfitości artykułów spożywczych dla ludności i bazy paszowej dla bydła.

◆ BREMA. Władze amerykańskie zwolniły z więzienia w Landsbergu zbrodniarza wojennego generała policji Himmlera, Schulza, skazanego za zbrodnie wojenne na 18 lat więzienia.

◆ BONN. Remilitaryzacja i przygotowania wojenne w Niemczech zach. prowadzą do nieustannego wzrostu ciężarów podatkowych. Ogólna suma podatków ściąganych przez władze bońskie z ludności zachodnio - niemieckiej wzrosła z 19,4 miliarda marek w 1949/1950 r. finansowym do 32,7 miliarda marek w 1952/53, tj. prawie o 70 proc. Główny ciężar podatków spada na barki szerokich warstw ludności pracującej Niemiec zach.

◆ BERLIN. Zbrodniarz wojenny b. feldmarszałek Kesselring, wskutek nacisku ludności Berlina zach. zmuszony był zrezygnować z zamiaru przeprowadzenia w Berlinie zjazdu organizacji faszystowskiej „Stahlheim".

◆ KAIR. W związku z rozwiązaniem organizacji „Bractwo Muzułmańskie" prezydent Nagib wprowadził 14 bm. stan wyjątkowy na całym terytorium Egiptu W ciągu ostatnich 24 godz. aresztowano 650 działaczy „Bractwa Muzułmańskiego". Aresztowania trwają.

◆ ANKARA. Preliminarz budżetowy Turcji przewiduje wydatki na cele wojskowe w 1954 r. w sumie 500 milionów funtów tureckich, tj. o przeszło 30 milionów funtów więcej niż w 1953 r.

◆ LONDYN. Jeden z najstarszych członków partii labourzystowskiej F. Smithson i jego żona zostali usunięci z partii za to, że popierali ruch obrońców pokoju.

◆ NOWY JORK. Ambasador Chile w Gwatemali Panagua zawiadomił rząd Gwatemali, że parlament chilijski jednomyślnie wypowiedział się przeciwko próbom mieszania się do spraw wewnętrznych Gwatemali, do czego mogłaby doprowadzić X konferencja panamerykańska w Caracas.

Przeciw układom wojennym

we Francji i w Belgii

PARYŻ (PAP). — Stała Komisja Krajowej Rady Pokoju we Francji opublikowała komunikat, w którym podkreśla, że mająca się odbyć konferencja berlińska przedstawicieli czterech mocarstw jest sukcesem ruchu pokojowego.

„Uzbrojenie Niemiec jest niemożliwe bez zgody ze strony Francji — głosi komunikat. — Tak więc, pierwszym wkładem naszego kraju, wkładem, który może zapewnić powodzenie tej konferencji, jest kategoryczny sprzeciw wobec zbrojenia Niemiec,

Ważne jest, aby ci, którzy reprezentować będą Francję w Berlinie, liczyli się z tą wolą narodu. W Berlinie powinno się usłyszeć głos Francji, a nie części kół oficjalnych, które nie reprezentują interesów Francji",

BRUKSELA (PAP). — Prasa belgijska donosi o poważnych różnicach zdań między politykami partii burżuazyjnych na temat ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej". Wśród przeciwników układu znajdują się niektórzy znani politycy rządowej partii społeczno-chrześcijańskiej.

Na ostatnim posiedzeniu komisji senackiej studiującej ten układ, przewodniczący senatu Struyo oświadczył, że jest przeciwnikiem układu o europejskiej wspólnocie obronnej, ponieważ układ ten jest niezgodny z konstytucją belgijską i przeczy suwerenności państwa belgijskiego,

Przeciwko ratyfikacji układu wypowiedział się również były premier senator Pholien,

Z pamiętników Józefa Becka (7)

W przededniu Monachium

Po złożeniu hołdu Hitlerowi w styczniu 1938 r. sanacyjny minister spraw zagranicznych Beck udaje się w marcu tegoż roku z wizytą do faszystowskiego dyktatora Włoch Mussoliniego. Włochy, połączone już wówczas „osią" z hitlerowską Rzeszą, biorą w tym czasie czynny udział w interwencji przeciw Republice Hiszpańskiej. Hitler właśnie w okresie pobytu Becka w Rzymie decyduje się na tzw. „Anschluss", czyli na wcielenie Austrii siłą do III Rzeszy.

„Anschluss" — mimo że Beck wielokrotnie podkreśla, iż w sprawie Austrii „nie byliśmy zainteresowani", że „problem austriacki był dla Polski problemem najbardziej odległym i nic nas nie obchodzącym" — w istocie był groźnym sygnałem alarmowym. Było rzeczą jasną, że po aneksji Austrii, Hitler sięgnie po Sudety (jak to przyznaje zresztą Beck, zadając sobie samemu kłam), potem po całą Czechosłowację, a potem...

Co wtedy robi Beck, co robi Rydz-Śmigły, co robi klika sanacyjna? Odwracają uwagę społeczeństwa polskiego od sygnału alarmowego, usypiają czujność patriotyzmu polskiego. Prowokują mianowicie incydent na granicy polsko-litewskiej, wystosowują ultimatum i koncentrują wojsko przeciwko — Litwie. I wśród tromtadrackich okrzyków: „Wodzu, prowadź nas na Kowno!" — wkracza do Wiednia... Hitler!

Całą tę godzącą w bezpieczeństwo Polski dywersję przesunięto umyślnie — jak pisze z błazeńską przechwałką Beck — o 12 godzin, aby wypadła... w dniu imienin Piłsudskiego! Jednocześnie Beck szykuje się już do współudziału w przygotowywanym przez Hitlera rozbiorze Czechosłowacji — w tym wstępie do najazdu na Polskę.

W poprzednim odcinku zamieściliśmy fragment relacji Becka o jego wizycie u Mussoliniego. Oto dalszy jej ciąg.

RED.

...Gdy Mussolini powrócił do sprawy Czechosłowacji, zapewniłem go, że nie mamy zamiaru brać udziału w rozbiorze tego kraju i pragniemy utrzymywać z nim, jak ze wszystkimi naszymi sąsiadami, dobre stosunki...

...Następnie rozmowa przeszła na Rosję Sowiecką, o której Mussolini mówił z głęboką odrazą, podkreślając jednocześnie z zadowoleniem, że doświadczenia wojny hiszpańskiej nie zdają się wskazywać, aby Rosja miała duże możliwości techniczne i militarne.

Jeżeli chodzi o sprawę hiszpańską, Mussolini twierdził kategorycznie, że Włochy nie mają żadnych roszczeń terytorialnych (Baleary, Maroko hiszpańskie), ani nawet nie dążą do zapewnienia sobie uprzywilejowanej pozycji politycznej w samej Hiszpanii. Z oburzeniem wspomniał o insynuacjach prasy francuskiej na ten temat.

...Udział w tej rozmowie brał hrabia Ciano i nazajutrz skonkretyzował mi ostatecznie włoski punkt widzenia. W obecnej sytuacji europejskiej, powiedział mi, Włochy trzymać się muszą polityki osi Rzym — Berlin, i nie mogą zrobić nic sprzecznego z tą polityką. Nie znaczy to jednak, aby Włochy nie przywiązywały dużej wagi do utrzymywania przyjacielskich stosunków między Rzymem Belgradem, Budapesztem i Warszawą. Była to więc w pewnym sensie próba reasekuracji przeciw hegemonii wpływów niemieckich *(?!! — red.)*, próba zresztą raczej nieśmiała.

Myśl taka przedstawiona w tej umiarkowanej formie wydawała mi się rozsądna, i mogłem się pod nią podpisać, tym bardziej, że nasze stosunki z Belgradem i Budapesztem układały się rzeczywiście w sposób nader zadowalający. Miałem prawo przypuszczać, że Mussolini nie widział możliwości przeciwstawienia się naciskowi niemieckiemu na Austrię i Czechosłowację, poważnie się jednak obawiał, aby działalność niemiecka nie zwróciła się nazbyt energicznie w kierunku południowego wschodu. *(Nie wiadomo doprawdy, kto tu kogo chciał oszukać: czy Mussolini, pokorny sojusznik Hitlera, udający, że przeciwstawia się niby ekspansji Reichu, czy też Beck, komiwojażer Hitlera, zapewniający Mussoliniego, że nie ma zamiaru „brać udziału w rozbiorze Czechosłowacji"... — Red.).*

*

...Podczas ostatniego przyjęcia wydanego w Ambasadzie Polskiej *(w Rzymie — red.)* byliśmy już pod wrażeniem wiadomości o nieszczęsnym plebiscycie zorganizowanym w Austrii przez Schuschnigga. Poseł austriacki w Rzymie z rozbrajającą wprost naiwnością przejawiał wiele optymizmu. Ciano był wyraźnie zaniepokojony, może przypominał sobie rozmowę, jaką odbyliśmy z Mussolinim przed trzema dniami. Gdy zapytał mnie o zdanie, odpowiedziałem, że jest to prawdopodobnie koniec. Ciano ciągle jeszcze chciał mieć nadzieję, że Hitler znajdzie jakieś pośrednie wyjście, zanim zdecyduje się na zwykłą aneksję.

Zgodnie z ustalonym programem mojej wizyty miałem udać się na dziesięciodniowy odpoczynek do Sorrento. Szybki rozwój wypadków w Austrii sprawił, iż zacząłem się obawiać, że nie będę w stanie urzeczywistnić tego zamierzenia. Byłem więc bardzo zobowiązany władzom włoskim, że oddały do mej dyspozycji torpedowiec, który każdej chwili mógł mnie przewieźć do Neapolu Oderwawszy się w ten sposób od mej codziennej pracy, mogłem zrekapitulować wszystko co było mi wiadome o zarysowującej się na horyzoncie sytuacji

Przedstawiała się ona z grubsza, jak następuje: W sprawie austriackiej ani nie byliśmy zainteresowani *(I — red.)*, ani nie mieliśmy sposobu interweniowania; według wszelkiego prawdopodobieństwa następny z kolei wysunięty zostanie problem czechosłowacki; możemy więc zastanowić się nad linią naszego postępowania, która musi naturalnie zależeć od stanowiska zajętego przez samych Czechów, jak również przez ich protektorów w Europie Zachodniej, a wreszcie i od stanowiska Rosji Sowieckiej.

Sądziłem, że w każdym razie byłoby niebezpieczne pozostać całkowicie biernym w obliczu ekspansji niemieckiej. *(Natomiast wziąć udział, za przyzwoleniem Hitlera, w hitlerowskim rozbiorze Czechosłowacji — przygotowującym klęskę wrześniową Polski — było wedle Becka ograniczaniem ekspansji niemieckiej — Red.).* Jeżeli chcemy utrzymać naszą pozycję w Europie Wschodniej, to co najmniej musimy pomyśleć o zabezpieczeniu interesów polskich w wypadku, gdyby ktoś zdecydował się zakłócić istniejący stan rzeczy. Nie chodziło tu oczywiście o wzięcie udziału w wyścigu, kto załatwi większą ilość problemów, lecz po prostu o danie dowodu, że jesteśmy w stanie reagować, co, nie wciągając nas w aż nazbyt niebezpieczny konflikt, miało być ostrzeżeniem, że nikt nie może naruszyć naszych interesów.

Drażliwe dla nas punkty były jak zawsze te same: Gdańsk, stosunki z Litwą, Zaolzie i wreszcie, w wypadku rozbioru Czechosłowacji, sprawa wspólnej granicy z Węgrami. Dla Niemiec znaczenie pierwszorzędne miał problem austriacki, podczas gdy dla nas był on problemem najbardziej odległym i w gruncie rzeczy najmniej nas obchodzącym; dlatego też byłem zdania, że nasza reakcja powinna tu być bardzo ostrożna.

Podczas gdy zastanawiałem się nad tymi sprawami, otrzymałem dwie wiadomości, jedną po drugiej. Pierwsza, że Anschluss Austrii jest faktem dokonanym; druga, że wydarzył się incydent na granicy polsko - litewskiej, podczas którego żołnierz polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza został zabity przez strażników litewskich. *(Był to sprowokowany przez sanację incydent graniczny — red.)* To drugie wydarzenie pokrywało się symbolicznie z wnioskami, do których właśnie doszedłem, a mianowicie, że istniejące napięcie musiało nas skłonić do szybkiego unormowania naszych stosunków z Litwą, czego nie zdołaliśmy osiągnąć przez całe lata gadaniny i sporów.

Dlatego, gdy tylko otrzymałem tę wiadomość, oznajmiłem swój powrót, i przez telefon poprosiłem prezydenta Rzeczypospolitej, aby na godzinę mego powrotu do Warszawy zechciał zwołać na Zamku zwykłe posiedzenie z szefem rządu i generalnym inspektorem sił zbrojnych.

...W przejeździe przez Wiedeń zostałem ze wszystkimi należnymi względami powitany przez nowego gubernatora Austrii, pana Seyss-Inquart'a *(„namiestnika" Hitlera — red.)*.

Na Zamku ...dowodziłem, że gdybyśmy z całą ostrością wystąpili wobec Litwy, nasze démarche byłoby siłą rzeczy jeszcze mocniejsze przez sam fakt ogólnego napięcia panującego w stosunkach europejskich. Jeżeli natomiast żądania nasze będą umiarkowane i nie będą godziły w podstawowe interesy Litwy, istnieje możliwość, że zostaną one przyjęte, i tym samym sytuacja ulegnie szybkiemu odprężeniu.

Z tych powodów zaproponowałem, aby naszemu démarche nadać formy ultimatum, lecz nie stawiając żadnych wymagań dodatkowych, zażądać jedynie nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych, granicznych i sąsiedzkich, uważając, że tylko w ten sposób można pokojowo zlikwidować cały incydent. *(Jak zwykle, Beck... mija się z prawdą. Tylko dzięki energicznej nocie radzieckiej zaplanowana przez klikę sanacyjną prowokacja antylitewska nie przybrała groźniejszych rozmiarów i ograniczyła się do jednego z kilku żądań „ultimatum", tj. do wznowienia stosunków dyplomatycznych. — Red.).*

Byłem głęboko przekonany, iż mamy maksimum szansy pokojowego załatwienia sprawy, uważałem jednak za swój obowiązek zwrócić się do marszałka Rydza Śmigłego i uprzedzić go, że jeżeli używamy gróźb, musimy zapewnić sobie choć minimum środków, aby groźby te móc zrealizować. Marszałek Rydz Śmigły rozpoczął od tego, że postawił garnizon wileński w stan pogotowia, a następnie na interwencję, zdaje się, generała Kasprzyckiego, poczynił dalsze kroki, aby, w razie potrzeby, być w stanie bezzwłocznie przystąpić do pełnych działań wojskowych.

Przyznaję, że wyznaczając termin dla naszego ultimatum, przedłużyłem go ze względów uczuciowych o dwanaście godzin, tak aby przypadł w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

*

...Prowadząc swą ofensywę w Austrii, uwieńczoną zresztą powodzeniem bez rozlewu krwi, Niemcy usiłowały, przez krótki zresztą czas, nie dawać powodu do niepokoju innym krajom. Włochy, poza wyrazami sympatii skierowanymi *(przez Hitlera — red.)* osobiście do Mussoliniego, otrzymały całą — serię doniosłych gwarancji. Nawet Czechom nie szczędzono deklaracji uspokajających, hojnie szafowanych, jeżeli nie przez samego Hitlera, to w każdym razie przez Goeringa.

W naszych stosunkach sąsiedzkich nic się chwilowo nie zmieniło, mimo przejściowego zaniepokojenia wywołanego w Berlinie przez ultimatum do Litwy. Nie można się było jednak łudzić, że zagadnienie Niemców sudeckich (nie była to jeszcze oczywiście kwestia aneksji Czech i Moraw), Niemcy stawiały na tej samej platformie co sprawę austriacką.

...Nie musieliśmy długo czekać na wzmożenie agitacji niemieckiej w Czechosłowacji; przybrała ona najpierw formę wewnętrznego ruchu dzięki partii Henleina. W tej dziedzinie taktyka Niemców wskazywała, że przygotowali się oni do prowadzenia długiej walki politycznej i do wywołania rozmaitego rodzaju dywersji w celu zdemoralizowania Czechów oraz odwiedzenia wielkich mocarstw od czynnej interwencji.

O udziale Becka w śmiertelnie dla Polski groźnej zbrodni monachijskiej — w następnym odcinku.

RED

Sprawa 200 milionów cegieł

Daleka jest droga cegły z cegielni do rąk murarza. Wielokrotnie się ją ładuje i wyładowuje, transportuje dziesiątki kilometrów samochodami i koleją, a często i furmankami, podnosi na wysokość wielu pięter — zanim spocznie, związana zaprawą na rosnącym murze.

Przy tych wielokrotnych operacjach znaczne ilości cegieł ulegają stłuczeniu. Dane statystyczne stwierdzają, że przy transporcie cegły luzem **straty wynoszą średnio dla całego kraju ok. 18 proc. Co szósta cegła dochodzi zatem do rąk murarza stłuczona.**

Z tej ilości cegieł, które zostają stłuczone, można by wybudować ponad sto dużych bloków mieszkalnych. Nasze największe cegielnie w Zasławicach i Fordonie dają razem w ciągu roku znacznie mniej cegieł, niż ich tracimy na skutek stłuczenia. Roczne straty wynoszą dziesiątki milionów złotych.

Przy transporcie, załadowywaniu i wyładowywaniu cegieł zatrudnionych jest dziesiątki tysięcy ludzi. Wystarczy wskazać, że średnio w całym budownictwie — cegła stanowi 18 proc. ogólnej masy materiałów budowlanych, dostarczanych na budowy, a 50 — 55 proc. robotników budowlanych pracuje przy robotach załadowczo-wyładowczych i transportowych. Wartość tych prac w stosunku do ogólnych kosztów budowy wynosi 30 — 35 proc., a w stosunku do kosztów robót przy samym murowaniu sięga nawet 70 proc.

Niezawodne lekarstwo

Problem zmniejszenia ilości stłuczonych cegieł i mechanizacji prac załadowczo-wyładowczych i transportowych od dawna interesował budowniczych. Szczególnie w Zw. Radzieckim prowadzono szereg doświadczeń, zmierzających do rozwiązania tego problemu przez zastosowanie specjalnych pojemników tzw. kontenerów.

W r. 1949 opracowano i zastosowano tam kontenery konstrukcji Malcewa do przewozu cegieł, które rozwiązały sprawę stłuczki i pozwoliły w poważnym stopniu zmechanizować prace załadowczo-wyładowcze. Kontener napełniony już w piecu cegłą — docierał samochodem, koleją, dźwigami do stanowiska murarza, gdzie dopiero wyładowywano cegłę, przesyłając pusty kontener z powrotem do cegielni.

Już w r. 1949, w pierwszym roku zastosowania kontenerów na budowach Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w ZSRR 40 proc. ogólnej ilości zużytej cegły dostarczono w kontenerach. Nowa metoda szybko się rozpowszechniła i znalazła szerokie zastosowanie na wszystkich budowach, a za jej opracowanie wybitny racjonalizator Malcew odznaczony został w r. 1950 Nagrodą Stalinowską.

W efekcie zastosowanej konteneryzacji cegły — ilość stłuczki obniżyła się z 18 proc. do 1—2 proc., a robocizna potaniała o 2—2,5 razy. Niezależnie od tego czas przestojów samochodów, czekających na załadunek, obniżono o 50—65 proc (przy odległości 5—25 km.).

Radzieckie rezultaty nowej metody powitano u nas w r. 1950 wielkimi planami szerokiego zastosowania kontenerów w Polsce.

Lata bezowocnych konferencji

Do prac przygotowawczych wzięto się metodycznie, powołano specjalną komisję i szereg podkomisji. Rozpoczęto rozmowy i prace koordynacyjne między zainteresowanymi resortami przemysłu lekkiego, drobnego rzemiosła, budownictwa i kolei.

Rozmowy, konferencje i porozumienia ciągnęły się ze zmiennym powodzeniem w latach 1950, 1951 i 1952.

Mogłoby się więc wydawać, że wprowadzenie kontenerów związane jest z poważnymi trudnościami — może te kontenery, to jakieś rzeczywiście skomplikowane urządzenia, wymagające specjalnych fabryk czy maszyn dla podjęcia ich produkcji? Może materiały, z jakich się je wykonuje, są szczególnie deficytowe? Może wprowadzenie ich i obsługa wymaga wielkich nakładów inwestycyjnych lub szczególnie wykwalifikowanego personelu?

Okazuje się, że nie. — **Kontenery to niezwykle proste klatki spawane z prętów, które można wykonać w najbardziej prymitywnych warsztatach ślusarsko - spawalniczych.** Produkcja ich może być zorganizowana częściowo z odpadów żelaza zbrojeniowego, częściowo z odpadów prętów w walcowniach.

Do racjonalnego zorganizowania załadunku kontenerów w cegielniach, stacjach przeładowczych i placach budowy wystarczą proste, powszechnie używane lekkie dźwigi, żurawie i podnośniki — a nawet pomosty z pochyłym zjazdem i odpowiednio dostosowane taczki.

Czymże więc tłumaczy się powolne tempo wprowadzania kontenerów?

Pierwsze trudności rozpoczęły się od problemu ich produkcji — komisje długo radziły nad wyborem prototypów. Po czym rozpoczęły się długotrwałe spory, kto ma zająć się ich wytwarzaniem. Wreszcie wyprodukowano pierwsze kilka tysięcy kontenerów, ale nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Użytkownicy twierdzili, że są one za ciasne, producenci zaś skarżyli się, że cegły są za... duże. Tak — czy inaczej, cegły bardzo źle układały się w kontenerach.

Powstały też inne trudności. Wytypowanych dla „prób" cegielni nie tylko że nie wyposażono w odpowiednie urządzenia załadowcze, nie tylko, że nie opracowano racjonalnej metody załadunku, ale nawet nie wyjaśniono załogom, jakie jest znaczenie konteneryzacji — i jakie ona daje korzyści.

W rezultacie z cegielni, gdzie ustawienie cegieł w kontenerach było operacją dodatkową, a ładowanie pełnych kontenerów bez urządzeń załadunkowych do samochodów czy wagonów — kłopotliwe, posypały się protesty. Nowa metoda — mówiono — nie ułatwia pracy, a utrudnia ją, przestoje pod załadunek wzrastają (cegłę ładowano w kontenery dopiero w wagonie), dodatkowa operacja wymaga zwiększenia zatrudnienia itd. Z cegielni w Fordonie k/Bydgoszczy, skąd miano zorganizować na większą skalę wysyłkę cegieł w kontenerach dla budowy MDM — nadesłano... protokół z wnioskiem zaniechania stosowania konteneryzacji.

Polityka własnego podwórka

Tak było w r. 1951. Sprawa nie posunęła się naprzód ani w r. 1952, ani w 1953. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i wyłonione później Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych nie chciało czy też nie umiało dostrzec olbrzymich korzyści stosowania nowej metody dla gospodarki narodowej być może dlatego, że korzyści te „zagarnęłyby" inne resorty— Ministerstwo Budownictwa, kolej, transport samochodowy. Dla samego zaś Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych i Ministerstwa Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła, kontenery — to dodatkowy kłopot, związany z zorganizowaniem nowych metod załadunku, wyposażeniem w konieczne urządzenia załadowcze itd.

Oba te resorty uważają widać, że strata dziesiątków milionów cegły, którą wywołuje opóźnienie w konteneryzacji — to jakoby nie obchodzi ich podwórka. Ich sprawa to produkować cegły — nic ponadto,

Doszło do tego, że kilka zjednoczeń budowlanych (Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego i Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli), by chociaż częściowo zrealizować korzyści, jakie daje konteneryzacja, zaopatrzyło się w kontenery i ładuje cegłę do nich już na placu budowy (Nowa Huta, huta im. Bieruta, kilka budów mieszkaniowych w Warszawie). Cegielnie zaś zaopatrujące te budowy — Fordon, Zielonka, Zasławice — jak ładowały cegłę luzem, tak i nadal ładują. Ok. 18 proc. cegieł na drodze od cegielni do placu budowy nadal się tłucze .

Przy naszej produkcji ponad miliarda cegieł rocznie oznacza to około 200 milionów zniszczonych cegieł. Cyfra ta mówi sama za siebie. Sprawa aż nadto dojrzała do tego, by skończyć z przewlekającymi się rozmowami i przejść do szybkiego i szerokiego zastosowania kontenerów. Natychmiastowe wykorzystanie poniewierających się i rdzewiejących kontenerów, które są w kraju (w ilości ok. 25.000 szt.) pozwoliłoby, przy racjonalnej ich eksploatacji i wyposażeniu cegielni w odpowiednie środki załadowcze, na roczną konteneryzację do 60 — 70 milionów cegieł. Szybkie uruchomienie produkcji dodatkowych 20 — 25.000 szt. zwiększyłoby tę liczbę jeszcze w r. 1954 i umożliwiłoby w r. 1955 objęcie 25 proc. produkcji cegły dostawami w kontenerach.

Realizacja tez IX Plenum — obniżenie zużycia materiałowego, wzrost wydajności, obniżenie kosztów inwestycyjnych i wzrost budownictwa mieszkaniowego zależy w dużej mierze od szybkiego i jak najszerszego zastosowania kontenerów do przewozu cegły.

Inż. KAROL JEŻYCKI

W 35 rocznicę śmierci Róży Luksemburg i Karola Liebknechta





15 stycznia 1919 roku żołdacy rządu Noskego i Scheidemanna, zdrajców niemieckiej klasy robotniczej, zamordowali dwoje płomiennych bojowników o pokój, o wolność i braterstwo narodów: przywódcę Komunistycznej Partii Niemiec Karola Liebknechta oraz Różę Luksemburg, wybitną polską rewolucjonistkę i działaczkę międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Mord ten przypieczętował sojusz wielkiego kapitału niemieckiego, militarystycznej kliki junkierskiej i zdradzieckich prawicowych przywódców socjaldemokratycznych — sojusz, który utopił we krwi walkę rewolucyjną niemieckiej klasy robotniczej. Sojusz, który później — utorowawszy drogę hitleryzmowi — utopił we krwi całą Europę łącznie z Niemcami.

Jednakże idee i siły, którym przez całe swoje życie służyli Karol Liebknecht i Róża Luksemburg, pozostały wiecznie żywe w narodzie niemieckim. Po rozgromieniu hitleryzmu przez Armię Radziecką — zwyciężyły one między Odrą a Łabą i kierują życiem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która prowadzi politykę pokoju i przyjaźni z narodem polskim i wszystkimi narodami. Jedną z żywych tradycji przyjaznego współżycia narodu niemieckiego z narodem polskim stanowi ofiarna i szlachetna walka Róży Luksemburg, polskiej rewolucjonistki, która życie poświęciła wyzwoleniu narodu niemieckiego od jego najgroźniejszego wroga.

Karol Liebknecht mówił: „Główny wróg narodu niemieckiego znajduje się w Niemczech: niemiecki imperializm, niemiecka partia wojenna, niemiecka tajna dyplomacja". I Karol Liebknecht nieustraszenie nawoływał niemiecką klasę robotniczą, naród niemiecki do walki przeciwko temu najgroźniejszemu wrogowi Niemiec.

Przeciwko temu wrogowi, który dziś, przy poparciu amerykańskiego imperializmu, znów w Niemczech zachodnich podnosi głowę, niezłomnie walczą po obu stronach Łaby najlepsze, najszlachetniejsze siły narodu niemieckiego, pod kierownictwem spadkobierców tradycji walk Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.

SPORT SPORT SPORT

17 dni na trasie VII Wyścigu Pokoju

Tegoroczny, VII Wyścig Pokoju organizowany przez redakcje „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo", przebiegnie następującą trasą:

Pierwszy etap w dniu 2 maja prowadzi dookoła Warszawy. 3 maja wystartują kolarze do drugiego etapu Warszawa — Łódź, a następnie przez Stalinogród do Wrocławia. Tu w dniu 6 maja przewidziano jednodniowy odpoczynek. 7 maja w Goerlitz kolarze dotrą do granicy niemieckiej.

Dalej trasa prowadzi do Berlina i Lipska, gdzie nastąpi 10 maja drugi dzień odpoczynku. Z Lipska pojadą kolarze do Karl Marxstadt, Chemnitz, Bad Schandau, Decina, Pardubic i Brna, gdzie 15 maja przewidziano ostatnio odpoczynek. Z Brna przedostatni etap prowadzi do Taboru, a stamtąd do Pragi, gdzie kolarze przybędą w dniu 17 maja.

Całość trasy wynosi 2.028 km (XIII etapów). Najdłuższy etap Berlin — Lipsk wynosi 200 km, najkrótszy dookoła Warszawy — 110.

Sztafeta narciarska w Świerdłowsku

ŚWIERDŁOWSK (PAP). 14 bm. w trzecim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich pod Swierdłowskiem, rozegrano bieg sztafetowy 4 x 10 km. Startowało 8 sztafet: cztery zespoły ZSRR, dwa Finlandii i po jednym z CSR i Polski.

Zwycięstwo odniosła I drużyna ZSRR, uzyskując czas 2:18:13 godz. Drugie miejsce zajęła I drużyna Finlandii — 2:19:03 godz., a trzecie II zespół ZSRR w czasie 2:20:52 godz.

Drużyna polska zajęła VII miejsce w czasie 2:31:39 godz. przed Czechosłowacją — 2:32:46 godz. Z Polaków najlepszy czas — 37:22 min. uzyskał Krzeptowski.

MOSKWA (PAP). Projektowany na 14 bm. w Moskwie drugi międzynarodowy konkurs skoków narciarskich został odwołany z powodu zbyt silnego wiatru.

Narciarze NRD w Zakopanem

(Obsługa własna)

Po juniorach węgierskich przyszła kolej na Niemców. Podobnie jak w roku ubiegłym przybyli oni do Polski na dwutygodniowy trening.

— U Niemców widać od zeszłego roku zdecydowaną poprawę — mówi Jędrek Roj. — Najwyższy poziom reprezentują wśród nich: akademicka mistrzyni świata w biegu zjazdowym Gretel Grüne i największa nadzieja niemieckiego narciarstwa osiemnastoletni Karol Süss. (jeździ na nartach od piątego roku życia).

— „Niestety, nasi goście wpadli w szablon jeżdżenia wyłącznie stylem „biodrowym" — dorzuca Ziobrzyński — a każdy szablon jest zły. Liczę jednak, że wkrótce pozbędą się oni tej maniery i pewnej sztywności ruchów, jaka ich cechuje w tej chwili.

Jak na krótki trening na śniegu Niemcy dysponują dobrą kondycją, która jest wynikiem długotrwałych treningów na trawie na specjalnie w tym celu skonstruowanych przez trenera Loosa krótkich nartach.

Od Joachima Loosa dowiadujemy się kilku szczegółów o niemieckim narciarstwie. Niemiecka Republika Demokratyczna dysponuje w tej chwili dwoma ośrodkami tego sportu, są to: Oberwiesenthal w górach Erzu i Oberhof. Większość kadry pochodzi z Oberwiesenthal, w Oberhofie są tylko juniorzy. Niestety brak jest w NRD odpowiednich tras zjazdowych, a dwie istniejące nie mają nawet dwóch kilometrów długości. (B.)

W paru wierszach

REPREZENTACJA SZERMIERCZA POLSKI wyjechała na międzypaństwowe spotkanie z Austrią do Wiednia. W skład reprezentacji wchodzą: Nawrocka i Włodarczyk, oraz Zabłocki, Przeździecki Z., Krajewski, Twardokens, Pawłowski, Jaroń, Przeździecki A.

WARSZAWSCY NARCIARZE odczuwają brak warsztatu naprawczego i montażowego. Prywatne zakłady są drogie a wykonywane przez nie naprawy pozostawiają wiele do życzenia. Warto aby zainteresowała się tym Komisja Okręgowa Turystyki Narciarskiej PTTK i zorganizowała w Warszawie taki warsztat, jak np. w Stalinogrodzie, gdzie cieszy się on dużym powodzeniem.

DLA UCZCZENIA II ZJAZDU PZPR studenci Warszawy organizują zawody w czterech dyscyplinach sportu, a mianowicie turnieje: szachowy, szermierczy, pingpongowy i strzelecki. Rozgrywki finałowe odbędą się w niedzielę wg następującego programu: szachy — sala kolumnowa UW godz. 9, tenis stołowy aula PW godz. 9, strzelanie — strzelnica PW przy ul. Koszykowej 75 godz. 9. Jedynie w sobotę 16 bm. godz. 17 szermierka (bagnet). — sala SGPiS.

RADIO

na dzień 16 stycznia 1954 r. (sobota)

Na fali 1322 m.

Program dnia 6.05 15.25 Wiad. 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Konc. 6.10 Muz. 6.50 Gimn. 7.20 Muz. 7.50 Kal. Rad. 8.00 Konc. 9.00 Dla kl. VI słuchowisko 9.30 Konc. solistów 11.05 Dla kl. III—IV aud. słowno-muz. 11.25 Muz. i Aktualn. 12.15 „Na swojską nutę" 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Konc. 13.40 Utwory skrzypcowe 15.30 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna 16.10 „Co przynoszą nowe Problemy" 16.20 Konc. rozrywk 17.00 „Z życia ZSRR" 17.30 „Słuchacze piszą" — audycja Biura Studiów 17.35 „Popularne pieśni radzieckie" 18.00 Mikrofonem po kraju" 18.15 Konc. popul. 18.45 Aud. literacka 19.05 „Na muzycznej fali" 19.35 Koresp. sport. donoszą 19.45 Aud. dla wsi 20.28 Wiad. sport. 20.45 Muz. tan. 21.25 Nowości poetyckie — wiersze Anny Kamieńskiej 21.45 Konc. 22.25 Muz. dla wszystkich 23.10 Muz. tan.

Na fali 367 m.

Program dnia 7.50 14.00 Wiad. 5.05 5.30 7.55 17.00 21.00 23.50

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Konc. 6.00 Gimn. 6.10 Kal. Rad. 6.15 Mozaika muz. 6.50 Muz. lud. 7.20 Muz. 8.00 Konc. 14.10 Aud. dla kl. I—II 14.30 Dla kl. VI — słuchowisko 15.00 Muz. 15.10 „Katia" opow. Wadima Kożewnikowa 15.30 Dla dzieci — aud. słowno-muz. 16.00 Piosenki radzieckie 16.20 Utwory Sergiusza Rachmaninowa 17.15 Muz. lud. 17.30 „Na warszawskiej fali" 17.55 „Ze sportu" 18.00 Muz. operetk. 18.30 Omówienie styczniowego numeru „Horyzontów techniki" 18.40 Utwory skrzypc. H. Kowalskiego. 19.00 Wiersze Juliana Tuwima. 19.30 Muz. i Aktualn. 20.00 „Przy sobocie po robocie" 21.26 Wiad. sport. 21.36 Muz. tan. 22.00 „Pamiątka z Celulozy" fragm. pow. Igora Newerly 22.20 „Piękne głosy" 22.45 Muz. tan.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Co postawić »czwórkę« czy »trójkę«

Projekt norm ocen szkolnych

Egzaminy na wyższe uczelnie w sierpniu ub. r. ujawniły w wielu wypadkach rażącą dysproporcję między przygotowaniem kandydata, a ocenami wystawionymi na świadectwie. Szkoły oceniały na ogół postępy swych uczniów zbyt liberalnie. Zdarzało się jednak i odwrotnie: egzaminator stwierdzał na podstawie odpowiedzi, że uczeń został oceniony zbyt surowo i zasługuje na stopień lepszy niż wystawił nauczyciel.

Dowodzi to, że stosowane dotychczas kryteria oceny w szkołach są bardzo różne. Ale trudno winić za to nauczyciela. Najlepszy, najbardziej wnikliwy i obiektywny pedagog często staje przed problemem: piątka czy czwórka, trójka czy... dwójka? Sprawa nie jest ani prosta, ani łatwa. A rozwiązanie jej utrudnia jeszcze nauczycielom brak bardziej szczegółowych wskazówek, jak oceniać.

Konieczność opracowania jednolitych, ogólnie obowiązujących norm, które ułatwiłyby nauczycielowi to zadanie, wypłynęła w tym roku nie po raz pierwszy. A próby realizacji tego problemu podjęte zostały jeszcze trzy lata temu przez sekcję teorii nauczania Instytutu Pedagogiki w Warszawie. Na razie w odniesieniu do dwóch tylko przedmiotów, których ocena sprawiała dotychczas najwięcej trudności: języka polskiego i matematyki.

Sekcja ta przeprowadzała dwukrotnie badania wyników nauczania w 200 wybranych szkołach na terenie całego kraju. Wśród tych szkół znalazły się licea ogólnokształcące i szkoły podstawowe w mieście i na wsi, licea pedagogiczne ze szkołami ćwiczeń, szkoły wiejskie o jednym, czterech i siedmiu nauczycielach.

Rezultatem dwu lat pracy są „Badania wyników nauczania w szkołach ogólnokształcących" oraz „Wyniki nauczania w szkołach ogólnokształcących", które zawierają projekty norm oceny postępów w nauce języka polskiego i matematyki

W czerwcu ub.r. w wybranych 74 szkołach — wśród nich znalazły się wszystkie szkoły pow. grodziskiego — przeprowadzono jeszcze jedno badanie wyników egzaminów.

Oceniając odpowiedzi uczniów według projektowanych norm — obecni przy egzaminach pracownicy oświatowi wystawili **dwukrotnie mniejszą ilość ocen bardzo dobrych i dwa razy więcej ocen niedostatecznych, niż nauczyciele.** Tylko w dwóch wypadkach oceny ich zgadzały się z oceną egzaminatorów, a w trzech wypadkach egzaminatorzy wystawili niższe stopnie.

Obecnie jest już gotów projekt norm ocen dla wszystkich klas szkoły średniej. Ministerstwo Oświaty podda go jeszcze praktycznej próbie w wybranych szkołach.

Projekt norm dotyczy zarówno odpowiedzi ustnych, jak i piśmiennych. W jaki sposób je opracowano? Oto np. projekt norm oceny odpowiedzi ustnych z języka polskiego ucznia kl. V:

„Ocenę b. dobrą otrzyma uczeń, który": 1) wypowiada się swobodnie przy nieznacznej pomocy nauczyciela na tematy z życia i lektury w formie opowiadania i opisu oraz o postaciach, wydarzeniach i o treści czytanych utworów. 2) Przygotował starannie materiał zadany z poprzedniej lekcji. 3) Wykazuje wysoką kulturę wypowiedzi, czyta płynnie, głośno, wyraźnie, akcentuje prawidłowo, mówi swobodnie, w prostej formie, naturalnie i jasno 4) Podczas lekcji wykazuje aktywność, wypowiada się samorzutnie, zabiera głos w dyskusji.

Od ucznia kl. XI wymaga się oczywiście znacznie więcej. Zasłuży on na stopień b. dobry z odpowiedzi, jeśli: 1) W odpowiedziach bieżących i powtórkowych wykaże dobrą znajomość literatury, do XX wieku włącznie, i dokładną znajomość utworów objętych programem klasy oraz znajomość aktualnego życia literackiego, oceni artyzm utworu. 2) Da pełną ocenę utworów pod względem ideologicznym — z punktu widzenia moralności socjalistycznej i naukowego poglądu na świat. 3) Zna teoretycznie i posługuje się praktycznie zasadami opracowania dłuższego referatu syntetycznego. 4) Wykazuje wysoką kulturę wypowiedzi: język poprawny, żywy, bogaty i naturalny. 5) Zachowuje twórczą i aktywną postawę podczas lekcji, zabiera głos w dyskusji.

Wydaje się, że stosowanie tych norm w obecnym ich sformułowaniu będzie dość trudne. Jak bowiem trzeba rozumieć np. takie określenie: „wypowiada się przy nieznacznej pomocy nauczyciela". Trzeba by z kolei określić, kiedy pomoc jest „znaczna", a kiedy „nieznaczna" itd.

Normy, które pomogłyby nauczycielowi w ocenianiu postępów ucznia, są niewątpliwie potrzebne. Powinny one być jednak jak najprostsze.

W sprawie projektu norm ocen powinni zabrać głos nauczyciele szkół, w których ma być on wypróbowany.

(KAJ.)

Przeszło 4.000 osób zgłosiło się do III Raidu PTTK

W dniach 4 — 7 lutego br. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje w Sudetach III Ogólnopolski Raid Narciarski. Tegoroczny Raid, zorganizowany dla uczczenia X-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ma na celu umasowienie narciarstwa i podniesienie poziomu turystyki narciarskiej oraz poznanie walorów turystycznych i narciarskich Dolnego Śląska.

III Raid Narciarski PTTK rozgrywany będzie na 28 trasach, ułożonych według skali trudności. Trasy grupują się w kotlinie Gór Kłodzkich (z przedmetą w Dusznikach i Polanicy) w Górach Wałbrzyskich i Sowich oraz Górach Izerskich i Karkonoszach (z przedmetą w okolicy Jeleniej Góry).

W Raidzie uczestniczą drużyny zgłoszone przez organizacje masowe, jak ZMP, ZSCh, ZZ, organizacje sportowe, jak koła sportowe zrzeszeń sportowych, szkolne (SKS), wojskowe, MO, turystyczne oraz przez zakłady pracy.

Organizatorzy przewidzieli, że w Raidzie weźmie udział 3.000 osób, tj. 600 pięcioosobowych drużyn. W tej chwili przeszło 4.000 osób(ponad 800 drużyn) pragnie wziąć udział w tej wielkiej imprezie. Organizatorzy będą musieli albo zrewidować poprzedni plan, albo dokonać selekcji drużyn pod kątem umiejętności narciarskich uczestników i ich możliwości zdrowotnych, co jest rzeczą niezwykle ważną w dość wyczerpującym raidzie.

Narciarze - turyści, którzy ukończą raid otrzymają pamiątkową naszywkę i żeton, a sklasyfikowane drużyny — dyplom.

Przewidziane są również nagrody: zespołowe — dla organizacji zgłaszających drużyny w skali ogólnopolskiej, wojewódzkiej itp., indywidualne — dla poszczególnych drużyn za całokształt oceny ich udziału w raidzie (regularność jazdy, czyny społeczne, wybitne koleżeństwo itp.), oraz indywidualne — ufundowane przez organizacje wystawiające drużyny, ze specjalnym przeznaczeniem.

Na półce z książkami

O reportażu i jednej książce

Pewien mój kolega, sceptyk, ale dość pogodny, przekazał mi swoje opinie o reportażu. Brzmiały mniej więcej tak: wezmę — powiada — dwa numery tego samego dziennika, skreślę tzw. dane, a wtedy wszystko w obu będzie jednakowe. Dalej mój zacny rozmówca cechy reportażu sprowadził do trzech zasadniczych punktów: pseudoautentyzm, sensacja i trochę treści. Co do pierwszego, to należy zgromadzić wiele nazw, nazwisk, rozmów itd. Sensację otrzymuje się przez dobranie tytułu. Treść jest mało ważna. Pozostaje jeszcze rzecz trudna: koloryt. Jest to rodzaj pracy zdobniczej. Używa się do tego zwrotów gwarowych, a w celu wyrażenia pośpiechu — mowy szybko kleconej i niegramatycznej.

Przytoczyłem tę — powiedzmy łagodnie — oryginalną opinię, bo zdaje się mimo woli scharakteryzowała ona typ reportażu z pogranicza makabry i groteski; typ uprawianego w prasie amerykańskiej reportażu ogłupiającego, bezmyślnego. U nas — przy tak pieczołowicie prowadzonej akcji ochrony przyrody — pozwolono temu gatunkowi zaginąć. Ale wróćmy do polemiki. Oponent, nieczuły na moje protesty i teoretyczne wywody, żądał konkretnego materiału. Niestety, materiałem takim nie dysponowałem, bo choć sporo dobrych reportaży przynosi prasa codzienna i periodyczna, zasychają one szybko jak płatek róży, przyciśnięty kartami kolejnych numerów. Od jakiegoś czasu zmienia się sytuacja na lepsze, ponieważ raz po raz otrzymujemy reportaże zebrane w książce.

Mieliśmy tom reportaży Karola Małcużyńskiego o ludziach Pomorza i Śląska, potem Bronisława Wiernika o Nowej Hucie, a ostatnio bogaty, estetycznie ilustrowany tom **Lucjana Wolanowskiego „Przeważnie o ludziach"** („Czytelnik", 1953, str. 272).

To już tak bywa w dziejach gatunków literackich, że życie ich podobne jest do troski i kłopotów ludzkich. Był czas, że powieść traktowano jako wytwór pośledni, straganowy, plebejski (Daniel Defoe), potem już gdy w pełni stała się wyrazicielką mieszczańskich dążeń, nadziei i życia (Balzac) uznawano ją wciąż za margines „właściwej" literatury. Dziś podobnych upokorzeń doznaje niesłychanie ekspansywny gatunek pisarski — reportaż. I żeby choć było wiadomo dlaczego? Książki Marietty Szaginian w Związku Radzieckim, a u nas Koźniewskiego czy Jasienicy — to już utwory wykreślające własną, odrębną, nie ustaloną żadnymi normami — poetykę. Trudno tu nawet ściśle określić, gdzie się zaczyna reportaż, a gdzie się kończy utwór literacki sensu stricto.

W zasadzie jednak mamy dwa typy reportażu: reportaż zbeletryzowany (np. „Początek opowieści" Mariana Brandysa) i reportaż ściśle autentyczny, operujący tylko rzeczywistymi faktami i pozbawiony wszelkiej fikcji literackiej, nieodzownej przy utworze o konstrukcji fabularnej. Tom reportaży Lucjana Wolanowskiego należy właśnie do drugiego typu. Cechą pisarską tego autora jest lapidarność (wcale nie jednoznaczna z suchą relacją), kondensacja słowa. To mędrzec Boy wykpił tzw. styl kwiecisty i miał rację, bo można pisać prosto i jednocześnie barwnie, jak np. reportażysta Wolanowski.

Powie ktoś: „też mi reportaż, w którym występują tylko ludzie opatrzeni nazwiskami i fakty przybrane datami... A przy tym takie „aktualności z myszką" w formie książki!

Pewien dawny mędrzec, zapytany przez ucznia, co to jest czas, odpowiedział: wiem, dopóki nie pytasz. Możemy to sparafrazować i zamienić pojęcie „czas" na „życie współczesne". Czy to, co było pół roku temu, też się do niego zalicza? Ani się spostrzec można, jak ten czas ucieka. Zwłaszcza przy intensywnym przeżywaniu, przy olbrzymim rozmachu pracy i wydarzeń zarówno w skali krajowej, jak i w drobnych wymiarach jednej rodziny. Autor tomu „Przeważnie o ludziach" nie zatrzymuje wszystkiego, co zaobserwował i opisywał jako dziennikarz w ciągu lat, ale wybiera do dziś żywe aktualności.

Kiedy wam podam kilka tematów wybranych na chybił trafił z książki Wolanowskiego (Jak studiują Chińczycy w Polsce? Po co się produkuje... sadze? Jak wygląda kopalnia odkrywkowa? Jak powstaje kronika filmowa? — i wiele innych równie fascynujących spraw) — wzruszycie ramionami: alez to jakaś sensacja! Tak jest, sensacja, ale dobrze pojęta. Bo gdzież to napisano, że autor nie może świadomie dążyć do zainteresowania czytelnika jakąś sprawą, że nie może zatroszczyć się o atrakcyjność reportażu? Jeśli potrafi to robić umiejętnie — jak wykazał Wolanowski — świadczy to tylko dodatnio o jego talencie reportażysty.

Zespolenie atrakcyjne podanej informacji z jasnym i mocnym komentarzem, wydobycie z pozornie jednostkowego, bądź zwykłego, codziennego faktu jego głębokiego sensu społecznego, politycznego — czyni z reportażu formę sztuki i formę walki zarazem. Jeśli w odniesieniu do tomu „Przeważnie o ludziach" określenie „forma sztuki" brzmi za mocno, to aktualne zadanie poszczególnych reportaży (z wyjątkiem może nie bardzo dopasowanych do charakteru całości sprawozdań z głośnych kiedyś procesów sądowych) jest dość duże zbliżają one bowiem w sposób zwięzły i ciekawy do problematyki dzisiejszego życia naszego kraju.

*

Nie wiecie, dokąd wędruje piasek z Pustyni Błędowskiej, albo jak układa się rozkład jazdy, z którego tak często korzystamy podczas podróży?

— Nie wiemy, nie wiemy — odpowiecie chórem, przecząc głowami w kierunku odwrotnym, niż krewniacy pana Jowialskiego.

No to przeczytajcie tom „Przeważnie o ludziach".

RYSZARD WASITA

Rozpoczęto szkolenie
aktywistów związkowych

(al) Jak nas informuje wydział szkoleniowy Okręgowej Rady Związków Zawodowych, rozpoczęło się już szkolenie aktywistów ruchu związkowego na terenie woj. olsztyńskiego.

W chwili obecnej prowadzone jest szkolenie konsultacyjne na przyszłych wykładowców poszczególnych zarządów okręgowych. Na szkolenie to zarządy okręgowe związków branżowych wytypowały swoich wykładowców. W chwili obecnej należy jedynie wyrazić życzenie pod adresem tych okręgów, by wytypowani na konsultację wykładowcy regularnie uczęszczali na zaplanowane seminaria. Od ich bowiem frekwencji zależy powodzenie całej akcji konsultacyjnej jak również poziom i końcowe wyniki szkolenia związkowego.

Nowy punkt usługowy
spółdz. fotograficznej

Z dniem 15 bm. spółdzielnia pracy fotografów „Iskra" uruchamia przy ul. Waryńskiego w Olsztynie **punkt skupu, renowacji i sprzedaży.** Będzie tu można sprzedać wszelkie zepsute aparaty fotograficzne mało i duzoobrazkowe.

Od dłuższego czasu miłośnicy fotografii odczuwali brak filmów 4,5×6. „Iskra" sprowadziła już takie filmy i niebawem rzuci je do sprzedaży. (oz)

Już 650 gromad wykonało czyn
podjęty na cześć II Zjazdu PZPR

(il) Na apel grom. Unikowo do czynu przedzjazdowego w naszym województwie przystąpiło ogółem 1375 gromad z ilością 38.500 mało i średniorolnych chłopów. W długofalowych zobowiązaniach chłopi Warmii i Mazur podejmują się podnieść produkcję rolną, hodowlę, a w krótkofalowych wykonać kontraktację roślin konsumcyjnych i przemysłowych oraz zwiększyć dostawy mleka, żywca i zboża, spłacić podatek gruntowy itp.

Wśród powiatów przodujących w podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia II Zjazdu PZPR znajdują się: **Biskupiec, Nidzica, Iława, Pasłęk i Pisz.** Do czynu przedzjazdowego we wszystkich wymienionych powiatach przystąpiło dotychczas ogółem 320 gromad.

W grom. Jeglia w gm. Rybno chłopi postanowili zwiększyć hodowlę bydła o 33 sztuki, a trzody chlewnej o 82 szt. W grom. Białuty (pow. Działdowo) postanowiono zwiększyć hodowlę bydła o 31 sztuk, owiec o 31 sztuk, a trzody chlewnej o 62 szt. Podobne zobowiązanie podjęli chłopi w grom. Grajewo pow. Giżycko, Prajłowo pow. Barczewo.

Na szczególne podkreślenie zasługują indywidualne zobowiązania mało i średniorolnych chłopów. I tak: JÓZEF RYCHLIK z Małych Tulnik w pow. Reszel postanowił wyprodukować 32 q zbóż z jednego ha, a ob. BOGUTA z grom Filipówka w pow. Kętrzyn zobowiązał się zwiększyć kontraktację lnu z 50 na 75 ar. oraz wezwać do współzawodnictwa wszystkich chłopów w Kętrzyńskiem. Ob. MACKIEWICZ z Pastwisk gm. Barciany zakontraktował na rok bieżący dla uczczenia II Zjazdu 10 tuczników, a REGINA KONIKIEWICZ z Różany podjęła się zwiększyć hodowlę trzody chlewnej o 12 szt., drobiu o 60 szt., cieliczek o 2 szt. oraz zakontraktować 5 tuczników.

Do czynu przedzjazdowego przystąpiło w naszym województwie ponad 4 tys. kobiet wiejskich. Najcenniejsze zobowiązania podjęły gospodynie wiejskie w gromadach: **Stulichy, Targowo, Rozogi, Dorotowo oraz Rogóż i Smołowo.**

Z meldunków terenowych wynika, że około 650 gromad wykonało częściowo lub w całości podjęte przez siebie zobowiązania: **Pierwsi zameldowali o tym chłopi z Grajewa,** którzy wykonali w całości kontraktację lnu, buraków cukrowych i tytoniu, spłacili w 100 proc. podatek gruntowy, odstawili mięso w 105 proc. a mleko w 140 proc.

O wykonaniu zobowiązań w dziedzinie kontraktacji lnu zameldowali również chłopi z grom. **Ruska Wieś** w pow. Węgorzewo, z grom. **Saplawy** w pow. Nowe Miasto, z **Nowej Wsi** w pow. Górowo i z wielu innych. **W Marwitach wszyscy rolnicy spłacili całkowicie zadłużenia finansowe oraz wywiązali się z obowiązkowych dostaw sprzedając ponad plan 2 tys. litrów mleka.** W podobny sposób wykonała swoje zobowiązania wieś Szałstry.

Nie wszędzie jednak przystąpiono do realizacji zobowiązań przedzjazdowych. **Np. zapomnieli o nich zupełnie chłopi w grom. Olszewo w pow. węgorzewskim.** W tym samym powiecie na 85 gromad podjęło zobowiązania 57. Prawie we wszystkich są one realizowane bardzo słabo. Tłumaczy się to brakiem troski i kontroli ze strony komisji współzawodnictwa nad przebiegiem i wykonaniem zobowiązań. **Komisje te, złożone z członków ZSCh wpadły w stan samouspokojenia.**

— Chłopi zobowiązali się? To dobrze. Spełnią swój obowiązek albo nie spełnią — to ich sprawa, a nie nasza. Po cóż zadawać sobie trud kontrolowania chłopskich postanowień...? Komisje współzawodnictwa nie robią więc nic. A zobowiązania nawet krótkofalowe leżą zapomniane w szufladach lub w szafach.

Ten objaw jest dla wielu gmin i powiatów typowy. Trzeba więc z nim walczyć, bo inaczej cały wysiłek aktywu terenowego stawiającego sobie za cel wydźwignięcie naszego rolnictwa z kłopotów produkcyjnych, może spalić na panewce lub rozwiać się jak dym. A do tego nie wolno nam dopuścić. Choćby dlatego, że bijemy się o lepsze jutro i o byt mas chłopskich.

I dlatego powinniśmy usilnie starać się o 100-procentową realizację podjętych zobowiązań produkcyjnych. A nad realizacją tych zobowiązań czuwać powinny komisje współzawodnictwa, aktyw terenowy i rady narodowe.

Komitet blokowy nr. 2 w Olsztynie wzywa
do oszczędności wody, światła i urządzeń komunalnych

„Podejmujemy cenną inicjatywę komitetu blokowego Nr 58 w Warszawie i wzywamy wszystkie komitety blokowe m. Olsztyna do współzawodnictwa w oszczędności wody, światła i urządzeń komunalnych, wzmożenia walki z dewastacją mieszkań i budynków oraz utrzymanie czystości na terenie miasta". Tej treści zobowiązanie podjęli **mieszkańcy domów z terenu komitetu blokowego Nr 2 w Olsztynie (Kol. Oficerska),** dając w ten sposób wyraz gospodarskiej trosce o wspólne społeczne dobro. W ten sposób mieszkańcy komitetu witają jednocześnie zbliżający się II Zjazd PZPR.

Zobowiązanie posiada duże znaczenie gospodarcze, wiemy bowiem, ile marnuje się u nas wody, światła i jaki jest stan naszych domów. Stała i troskliwa opieka, należyta konserwacja budynków mieszkalnych polepszy nasze warunki bytowe. Każdy obywatel powinien więc nie tylko w swym zakładzie pracy, ale i w domu pamiętać, że najmniejszy nawet przejaw marnotrawstwa stanowi przeszkodę w walce o dalszą poprawę warunków bytowych ludzi pracy.

Wspomniany komitet blokowy Nr 2 należy do przodujących. Poza poważnymi już osiągnięciami członkowie komitetu przystępują już do realizacji poprzednich zobowiązań, tj. wykończenia budowy ogródka jordanowskiego, budowy przedszkola i świetlicy, uporządkowania ulic i powiększenia istniejącej już biblioteki o dalszych 500 tomów książek.

Wszystkim członkom KB Nr 2 należy życzyć pomyślnej realizacji podjętych zobowiązań, które przyczyniają się do poprawy warunków życiowych mieszkańców osiedla. **Jednocześnie czekamy na meldunki o podejmowaniu podobnych zobowiązań przez pozostałe komitety blokowe.** (jot)

Od dzikiego roju do wzorowej pasieki

Anatol Koźmiński przodującym rolnikiem

Poważny sukces w hodowli pszczół osiągnął średniorolny chłop Anatol Koźmiński, żołnierz I Armii Wojska Polskiego, z którą przeszedł zwycięski szlak po Łabę. Po zakończeniu wojny Koźmiński osiadł na przydzielonym mu przez Państwo gospodarstwie rolnym w gromadzie Sławka Wielka pow. Nidzica. Z zapałem zabrał się do pracy nad zagospodarowaniem zdewastowanego przez wojnę gospodarstwa. Zamiłowany w hodowli pszczół często rozmyślał nad założeniem własnej pasieki. Ale zdobycie pszczół w r. 1945 nie było rzeczą łatwą. Z pomocą przyszedł mu przypadek. W dziupli starego drzewa odkrył dziki rój, który zabrał do swego ogrodu.

Odtąd wszystkie wolne chwile od zajęć w gospodarstwie Koźmiński poświęca hodowli pszczół. Sam buduje ule, hoduje matki i stale powiększa swoją pasiekę. Dziś jego pasieka liczy ok. 50 uli i dostarcza rokrocznie wiele kilogramów pierwszorzędnego miodu.

— Dziki rój przyniósł mi szczęście — mówi Koźmiński. — Z tego właśnie roju mam dziś ładną pasiekę. Nie dopuszczam nigdy do przypadkowej rojki pszczół, lecz sam rozdzielam mocniejsze roje i dlatego pasieka moja stale powiększa się. Wszystkie pszczoły mojej pasieki wywodzą się z jednego pnia.

Dzielny pszczelarz dumny jest ze swojej pasieki. Starannie jej dogląda i pielęgnuje. W długie zimowe wieczory w podręcznym warsztacie buduje nowe ule, a wolne chwile spędza przy radioodbiorniku, lub na czytaniu gazet i czasopism rolniczych.

Ale nie tylko osiągnięciami w hodowli pszczół szczyci się ob. Koźmiński. Jest on również przodującym rolnikiem, który dzieli się chętnie z sąsiadami swymi doświadczeniami i osiągnięciami. Za swe osiągnięcia w pracy zawodowej został on odznaczony w r. ub. Srebrnym Krzyżem Zasługi. (p)

Prabuty i Olsztynek
dały dobry przykład

(al) Dobrze i właściwie pojęli realizację wskazań IX Plenum KC PZPR pracownicy służby zdrowia z dwóch przodujących placówek sanatoryjnych woj. olsztyńskiego. Na jednym z ostatnich zebrań załogi sanatorium przeciwgruźliczego w Prabutach w powiecie suskim podjęto cenne zobowiązanie długofalowe, którego termin realizacji ustalono na dzień 1 maja br.

W czynie społecznym załoga prabuckiego sanatorium wybuduje sposobem gospodarczym hotel robotniczy dla 50 swoich pracowników. Nowy hotel robotniczy rozwiąże w znacznym stopniu głód mieszkaniowy i pozwoli zlikwidować płynność personelu, który z powodu braku mieszkań i trudności w ich otrzymaniu rezygnował bardzo często z pracy w sanatorium.

Inicjatorem powyższego zobowiązania jest przewodniczący rady miejscowej sanatorium prabuckiego **dr Zbigniew Ryder.** Dr Ryder został w ostatnich dniach grudnia wybrany po raz drugi na stanowisko przewodniczącego rady. Przyczyniła się do tego jego sumienna i ofiarna praca zarówno zawodowa jak i społeczna oraz stała troska o potrzeby pracowników sanatorium, wśród których zjednał sobie miano „najlepszego związkowca".

Biorąc pod uwagę fakt, że załoga sanatorium w Prabutach w terminie zrealizowała swoje poprzednie zobowiązanie i wybudowała cieplarnię — gigant o powierzchni 750 m kw. (która zapewni chorym otrzymanie wczesnych jarzyn) — możemy być pewni, że i obecne zobowiązanie długofalowe zostanie w pełni zrealizowane.

Podobne zobowiązanie podjęli również pracownicy dziecięcego sanatorium przeciwgruźliczego w Olsztynku, którzy postanowili także sposobem gospodarczym wybudować z materiałów po starych rozebranych barakach żłobek i przedszkole dla dzieci załogi sanatorium. Również i to zobowiązanie — podobnie jak sanatorium prabuckiego zostanie zrealizowane do dnia 1 maja.

Będą pocztówki

Tysiące ludzi z różnych stron Polski przybędą zwłaszcza w okresie letnim nad jeziora Warmii i Mazur, by wypocząć, by zwiedzić malowniczo położone i znane ze swego piękna okolice.

Przyjemnie jest wtedy kupić pocztówkę i wysłać do bliskich i krewnych. Ale w Olsztyńskiem nie zawsze można było je znaleźć. Po prostu ich nie... było.

Pomyślała jednak o tym spółdzielnia pracy fotografów „Iskra". Przygotowała ona kilkadziesiąt wzorów pocztówek, które w najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży. Są to krajobrazy jeziora oraz miejscowości zabytkowe, jak Frombork, Lidzbark, Mikołajki, Giżycko i in. Wśród nich poważną część stanowią widoki Olsztyna.

Spółdzielnia „Iskra" zajęła się również produkcją pocztówek świątecznych i imieninowych. Już ponad 250 tys. szt. tych pocztówek wysłano do Poznania, Krakowa i innych miast. Oby tylko nie zabrakło ich w samym Olsztynie. (oz)

O niewykorzystanych rezerwach
mówiono na naradzie aktywu ZZPPS

Do sklepu wzorcowego w Olsztynie dostarczono kilka skrzyń masła i sera. Rozpakowany towar natychmiast powędrował na półki. Ale kiedy zjawili się pierwsi klienci, okazało się, iż masło było stare. Nadawało się jedynie do smażenia. A sery... także straciły na jakości.

Wspomniane artykuły wytwarzają PZMlecz. w Lidzbarku, Biskupcu, Pasłęku. Wytwarzają, ale... na skutek niesumiennej pracy, braku kontroli oraz nieodpowiedniego zmagazynowania dostarczają wyroby pozostawiające wiele do życzenia.

O tych i tym podobnych brakach wiele mówiono na odbytym ostatnio w Olsztynie plenum zw. zaw. prac. przem. spożywczego, na którym analizowano dotychczasowe braki w produkcji wyrobów spożywczych oraz wskazywano możliwości podniesienia jakości wyrobów mięsnych, mlecznych itp.

W przemyśle spożywczym naszego województwa istnieją jeszcze poważne nie wykorzystane dotychczas rezerwy. Np. w przemyśle mięsnym niewłaściwy transport świń do rzeźni (w Olsztynie) obniża wartość tuczników. Stwierdzono, iż w czasie transportu świnie duszą się lub ulegają chorobom w rezultacie czego mięso przeznacza się do „taniej jatki", zamiast do normalnej produkcji. Przy zdejmowaniu skóry rzeźnicy przebijają skórę nożami, a wtedy traci ona na wartości.

A w mleczarniach? Ile ponosi się strat przy przecieku jednostek tłuszczowych? Najwięcej zanotowano takich wypadków W PASŁĘKU I MRAGOWIE. W przemyśle mleczarskim również niewłaściwie zużytkowano transport. Zamiast przewozić mleko własnym taborem, mleczarnie częstokroć posługują się samochodami PKS, płacąc za to poważne sumy.

Wielką pomocą w pokonaniu tych trudności oraz usprawnieniu gospodarki — mówili na plenum dyskutanci — jest socjalistyczne współzawodnictwo jako zasadnicza dźwignia wydajności pracy. **Bo tam gdzie współzawodnictwo rozszerza się, widoczne są wyniki. Np. PZMlecz. w Ornecie poprzednio nie wykonywał planów produkcyjnych. Przyczyną tego był brak współzawodnictwa. Obecnie, kiedy wprowadzono powszechną rywalizację, zakład ten wysunął się na czoło, wykonując na 8 dni przed terminem roczny plan produkcji i dając państwu do końca roku dodatkowo około 170 tys. zł. oszczędności.**

Również dobrze rozwinięte jest współzawodnictwo **w Olsztyńskich Zakładach Tuczu Przemysłowego.** Chociaż przedsiębiorstwo to istnieje niedawno, jednak ma już za sobą poważne wyniki. We współzawodnictwie biorą udział wszystkie tuczarnie, a 10 z nich do końca grudnia ub. r. nadesłało meldunki o wykonaniu przed terminem planu rocznego. Ogółem tuczarnie w ub. roku dzięki zobowiązaniom uzyskały 120 ton przyrostu ponad plan.

Ale są w województwie i takie zakłady, w których współzawodnictwo albo źle się rozwija albo wcale nie istnieje. Często zdarza się, że załoga nie wie co to w ogóle jest współzawodnictwo.

W PZMlecz. w Pasłęku załoga niby współzawodniczy, ale w rzeczywistości jest inaczej. Kierownik tego zakładu nie zapoznaje ludzi z planami produkcji. W przemyśle mięsnym załogi podjęły zobowiązanie, ale na skutek braku kontroli dotychczas nie wiadomo, jak one je realizują. W PZMlecz. w Białej Piskiej zobowiązanie narzucono z góry, a pracownicy o tym wcale nie wiedzieli. Inaczej dzieje się w młynie Kętrzyn. Tu załoga w ogóle nie podjęła zobowiązań, bo jak informuje kierownik, zabrakło funduszu na nagrody.

Zadania, jakie stają przed zw. zaw. prac. przem. spożywczego są poważne. Aby im podołać trzeba rozwijać i popularyzować współzawodnictwo, wykorzystać wszystkie ukryte rezerwy, zwłaszcza w przemyśle mięsnym i mleczarskim, zacieśnić współpracę robotników z inteligencją inżynieryjno-techniczną. (oz)

Przegląd kopców ziemniaczanych
jest obowiązkiem każdego rolnika

Stwierdzono ostatnio, że w wielu okolicach naszego województwa zakopcowane ziemniaki ulegają gniciu. Miejskie przedsiębiorstwo MHD w Olsztynie przebrało w piwnicach i rozprowadziło już znaczną ilość zagrożonych zepsuciem ziemniaków. Ziemniaki olsztyńskich przedsiębiorstw handlowych znajdujące się w kopcach, dotychczas przechowują się dobrze. W pierwszej kolejności rozładowywane są kopce zagrożone.

Tylko stała i systematyczna kontrola pozwoli na szybkie przeciwdziałanie i zmniejszy powstające straty. Zima zapowiada się mroźna, dlatego też należy wykorzystywać każdy cieplejszy dzień na kontrolę kopców. Przy sprawdzaniu jakości ziemniaków i temperatury kopca trzeba uważać, aby temperatura w kopcu nie była większa niż 2 do 3 stopni. Przewietrzanie kopców należy robić ostrożnie, aby zmiana temperatury odbywała się stopniowo i aby mroźne powietrze nie dostało się do głębszych warstw ziemniaków. Nieostrożność może spowodować zawilgocenie kłębów i słomy okrywającej kopiec. Kontrolę trzeba przeprowadzać co 5 dni i w wypadku stwierdzenia, że ziemniaki opanowane są przez zgniliznę mokrą lub nawet zgniliznę suchą — natychmiast przystąpić do przebierania i sortowania. W celu zabezpieczenia ziemniaków przed dalszym gniciem dobrze jest stosować wpylanie w kopce proszku z lasowanego wapna lub przesypywanie ziemniaków dobrze przesuszonym miałem torfowym.

Od tego, jak w ciągu zimy dbać będziemy o przechowywane ziemniaki zależeć będzie wiosenne zaopatrzenie ludzi pracy w ten niezbędny w każdym gospodarstwie domowym artykuł rolny.

Nie zrobię zastrzyku, bo... skończyłam już pracę

Służba zdrowia naszego województwa wymaga dalszego usprawnienia

(al) Mimo, że w ostatnim roku poziom pracy poszczególnych placówek służby zdrowia w woj. olsztyńskim uległ znacznej poprawie, jednak daleko nam jeszcze do pełnego zaspokojenia wciąż rosnących potrzeb ludności w zakresie lecznictwa i profilaktyki. Oczywiście, że pełne zaspokojenie potrzeb zdrowotnych ludności Warmii i Mazur zależne jest od dopływu nowych kadr pracowników służby zdrowia. Ale nie tylko dopływ nowych kadr odgrywa tutaj decydującą rolę. Właściwe rozmieszczenie pracujących na naszym terenie lekarzy ma bodaj że nie mniej decydujące znaczenie. A w tej dziedzinie notujemy szalone dysproporcje, które wymagają natychmiastowego uregulowania zgodnie z faktycznymi potrzebami terenu.

Weźmy dla przykładu procent rozmieszczenia lekarzy w województwie. Otóż według oficjalnych statystyk prawie połowa ogólnej ich liczby osiedliła się w samym Olsztynie podczas gdy na resztę przypadł obowiązek obsłużenia 19 powiatów. Jeżeli dodamy, że **tylko trzech lekarzy osiedliło się na wsi** — otrzymamy pełny obraz owej dysproporcji. A oto dalsze anomalia: powiat Górowo Iławeckie pozbawiony jest praktycznie własnego lekarza, gdyż lekarz powiatowy dr Jacyna z powodu podeszłego wieku nie jest w stanie obsłużyć całej ludności powiatu.

Ze sprawą rozmieszczenia lekarzy wiąże się drugie zagadnienie — **dyscyplina pracy wśród lekarzy powiatowych.** Typowego przykładu łamania tej dyscypliny dostarcza lekarz z Mrągowa, który winien był każdego czwartku przyjmować na terenie ośrodka zdrowia w Pieckach — obsługującego pięć spółdzielni produkcyjnych i pobliski PGR — a ostatni raz był na terenie wspomnianego ośrodka zdrowia w dniu 6 października ubiegłego roku. To samo dotyczy ośrodka zdrowia w Rucianem, gdzie lekarz powiatowy miał przyjmować każdego poniedziałku — a ostatni raz był w ośrodku 26 października ubiegłego roku.

Nielepiej przedstawia się sprawa z wiejskimi izbami porodowymi, które są w sposób co najmniej dziwny odwiedzane przez położne powiatowe. Np. izbę porodową w **Rybnie,** posiadającą pełną czteroosobową obsadę odwiedziło w ciągu półrocza aż pięć położnic. Podczas gdy np. takie powiaty jak Nidzica czy Szczytno nie posiadały do niedawna ani jednej izby porodowej.

Jest jeszcze jedna sprawa wymagająca poruszenia i szybkiej naprawy. To sprawa stosunku niektórych lekarzy do chorego. Takiego typowego przykładu bezdusznego, nie licującego z godnością lekarza stosunku do pacjenta dostarcza lekarz z Mikołajek, dr Sławińska, która odmówiła zrobienia zastrzyku dziecku, **tłumacząc się tym, że jest już po godzinach pracy,** w wyniku czego trzeba było sprowadzać karetkę pogotowia ratunkowego z odległego o 32 km Mrągowa.

Przytoczone przykłady nie wyczerpują oczywiście szeregu mniejszych lub większych bolączek nurtujących naszą służbę zdrowia. Są one jednak bardzo istotne i usunięcie ich powinno być pierwszym krokiem, na drodze pełnego uzdrowienia stosunków panujących w olsztyńskiej służbie zdrowia.

• DZIEŃ OLSZTYNA •

JESZCZE jeden sklep nocny udostępniony został mieszkańcom miasta. Jest nim placówka MHD przy ul. Stalingradzkiej (róg Reymonta). W dniu 13 bm. sklep ten przedłużył godziny handlu i czynny będzie we wszystkie dni tygodnia w godz. od 7 do 22.

DOTYCHCZASOWY punkt sprzedaży resztek materiałowych został przez MHD przeniesiony do sklepu Nr 16 przy ul. Kołłątaja. Sklep ten otrzymał w tych dniach nowy wybór tego rodzaju towarów. W sprzedaży znajdują się materiały 100 proc. w cenie 588 zł za metr, 80 proc., jedwabie i wiele innych.

WESOŁO spędziły czas dzieci rodziców zatrudnionych w PZGS Olsztyn. Około 100 najmłodszych wzięło udział w zabawach pod choinką noworoczną. Występy artystyczne w wykonaniu amatorskiego teatrzyku przy PZGS były gorąco oklaskiwane przez dziatwę. Na zakończenie zabawy Dziadek Mróz rozdał dzieciom upominki w postaci słodyczy, jabłek itp. (AP)

PIERWSZE w nowym roku plenum zarządu okręgowego pracowników przem. spożywczego zgromadziło w świetlicy PZZ w dniu 14 bm. przewodniczących rad narodowych i dyrektorów z zakładów spożywczych podległych związkowi. W czasie obrad omówiono przebieg dotychczasowej realizacji zobowiązań na cześć II Zjazdu Partii oraz rzucono apel podejmowania dodatkowych zobowiązań przez załogi zakładów na cześć II Zjazdu PZPR.

„OD RĘKI" czyli na miejscu wykonywane są drobne poprawki krawieckie w sklepie MHD Nr 82 na Starym Mieście. Tę cenną innowację wprowadziło w życie kierownictwo sklepu MHD z dniem wczorajszym.

POCZĄWSZY od 1 lutego br. PZMot. w Olsztynie organizuje kurs dla kierowców chcących zdobyć prawa jazdy II kategorii. Kurs jest bezpłatny i potrwa około jednego miesiąca. Po ukończeniu kursu i otrzymaniu pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych, uczestnicy kursu zostaną skierowani do pracy w PKS. Bliższych informacji zasięgnąć można w sekretariacie PZMot. przy ul. Pieniężnego 10.

W OLSZTYNIE przy delegaturze wojewódzkiej „Artosu" zorganizowany został kilkuosobowy zespół artystyczny. Na deskach estradowych ujrzymy go już w najbliższej przyszłości. W chwili obecnej kierownictwo delegatury zabiega o dwóch artystów, którzy umieją również grać na akordeonie, by dopełnić w całości skład organizowanego zespołu. Kandydaci chcący wstąpić do zespołu proszeni są o porozumienie się z kierownictwem delegatury Artosu

Między nami

Kąpany w zimnej wodzie

Nie wszystkie mieszkania w Olsztynie mają tak potrzebne urządzenia jakim jest łazienka. Toteż wielu z nas z uczuciem ulgi powitało uruchomienie łaźni publicznej. Jak wiadomo mieści się ona przy ul. Kasprowicza a administruje nią spółdzielnia pracy „Usługi domowe".

Wszystko więc jest w porządku. Łaźnię mamy, prowadzi ją znana ze solidności placówka, po co więc ten felieton?

Jest on konieczny. Kąpiel bowiem w tej łaźni nie należy ani do łatwych ani do prostych spraw.

Jeden z naszych stałych Czytelników mył się dotychczas (tak „na całego") jedynie latem, w jeziorze. Nic więc dziwnego, że był jednym z pierwszych klientów nowej placówki. Wyskoczył stamtąd jak oparzony. Czyżby woda była zbyt gorąca? Odwrotnie zimna. I nie tylko woda. W szatni temperatura „podbiegunowa". Rozbierać się tam mogliby jedynie Eskimosi. Z pryszniców leje się woda o temperaturze przypominającej... herbatę w bufecie KZG na dworcu. Kto więc odważył się na rozebranie i wejście pod natrysk, czym prędzej stamtąd wiał, z obawy przed katarem. Taka bowiem „hartująca" kąpiel nie każdemu dobrze służy.

Kierownictwo spółdzielni jednak nie dostrzega tych braków. Widocznie nie korzysta z usług swojej placówki. A przecież zasługuje i to na solidną „łaźnię" za brak troski o człowieka.

Perypetie z węglem

Sprzedaż węgla z drugiego rzutu rozpoczęła się już w pierwszych dniach stycznia br. Jednak wielu mieszkańców miasta nie odebrało w okresie wcześniejszym przypadającego dodatku węglowego do pierwszej raty. Przydział ten mogą realizować w chwili obecnej, gdyż punkty DBO w mieście obowiązane są wydawać zgłaszającym się dodatek węglowy. Nie we wszystkich jednak DBO można omawiany przydział zrealizować. W dniu 4 bm. odbiorcy dodatku węglowego w DBO Nr 2 nie mogli wykupić węgla, ponieważ pracownica z tego punktu twierdziła, iż węgiel nie pobrany poprzednio... przepada. Bardziej przedsiębiorczy klienci udali się więc do biura OPHO w Olsztynie.

Oczywiście zezwolenia otrzymali. Jednak gdy ponownie zgłosili się po odbiór dodatku, ta sama pracownica z DBO Nr 2 oświadczyła, że chwilowo nie ma kierownika punktu więc ona nie może jeszcze w pełni decydować o odbiorze. Kierownik miał być w biurze „dwójki" dopiero o godz. 17. W następnym dniu tj. 5 bm. okazało się, że kierownika znowu nie ma, więc dodatku węglowego dziś również nie można pobrać.

W tym miejscu historia się urywa. Zniechęceni odbiorcy przestali dobijać się o węgiel, gdyż kierownik wg. ostatniego oświadczenia pracownicy biura miał rozpocząć urzędowanie w dniu 7 bm. W każdym razie dyrekcji MHD, która zarządza punktami DBO, należą się słowa nagany. Jeżeli kierownik w tym okresie korzystał z zasłużonego urlopu, to jednak dyrekcja MHD powinna zadbać o to, aby biuro Nr 2 funkcjonowało bez usterek. (zb).

CO i GDZIE?

W Olsztynie

Teatr im. Jaracza — nieczynny

KINA (wg informacji CZK)

Polonia — „Wiosna w Moskwie", prod. radz., godz. 17 i 19.30

Odrodzenie — „Burza", godz. 17.30 i 20

Awangarda — „Młoda gwardia", II cz., godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 1, ul. Stalina 34

Pog. Rat. — ul. Partyzantów 82, tel. 09 i 22-22.

Straż Pożarna — tel. 08.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
5-B-10430

Uwaga kierowcy!

PZMot. Olsztyn, Pieniężnego 10, z dniem 1 lutego br. uruchamia kurs kierowców na II kat. Warunki przyjęcia: ukończonych 19 lat, okazanie świadectwa ukończenia kursu na kat. III A w PZM lub LPŻ, zaświadczenie z odbycia praktyki zawodowej dla absolwentów PZM rok lub mniej, dla absolwentów LPŻ jeden rok. Kurs jest bezpłatny i trwać będzie około jednego miesiąca. Po ukończeniu i otrzymaniu II kat. pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych, uczestnicy kursu będą skierowani do pracy w PKS. k 1099-1

Ogłoszenia drobne

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości, Łódź 1, skrytka 163. k 11-0

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AJENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU.